Nr. 38 (6919) WARSZAWA, SOBOTA 6 LUTEGO 1937 r. RO XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. Przedstawicielstwo na Pomorze i Poznańskie — Inowrocław, ul. Mikołaja 14 m. 2.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 50 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Sytuacja na froncie

Krwawe walki o Malagę

Ciężkie straty faszystów na wszystkich frontach

NA FRONCIE MADRYCKIM.

Komitet obrony Madrytu komunikuje: Po kilku atakach wojsk rządowych i kontratakach powstańców w dzielnicy uniwersyteckiej, zdobyto bardzo ważną pozycję, znaną pod nazwą Escalebilla. Posiada ona wielkie znaczenie strategiczne.

Na odcinku Guadarrama i Aranjuez walki ograniczają się do kanonady artyleryjskiej.

10.000 ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH NA ODCINKU MADRYCKIM.

Trzydziestu żołnierzy powstańczych, którzy dostali się do niewoli w pobliżu Los Rozas, oświadcza, iż efektywy niemieckie, znajdujące się na froncie madryckim, sięgają 10.000 żołnierzy. Są oni ubrani w uniformy hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej.

Straty odziałów niemieckich w czasie ostatnich walk były bardzo znaczne.

KRWAWE WALKI NA FRONCIE MALAGI.

Według brzmienia komunikatu oficjalnego, na odcinku Alora wojska gen. Franco rozpoczęły gwałtowny atak o wschodzie słońca, zostały jednak odparte z ciężkimi stratami. Wojska rządowe pozostały na swych pozycjach. Na odcinku Ogen trwa ogień karabinów maszynowych. Pod Estepona i Marbella wojska powstańcze musiały cofnąć się o kilka kilometrów. W rękach wojsk rządowych znajduje się w dalszym ciągu droga z Marbella do Ogen, co wstrzymuje postępy wojsk powstańczych.

Samoloty powstańcze ukazały się nad plażą w Caleta. Aeroplany rządowe zmusiły je do ucieczki.

Nocy ubiegłej łódź podwodna, której przynależności nie udało się stwierdzić, ostrzeliwała wybrzeże w pobliżu Motril. 5 samolotów rządowych stoczyło wkrótce po tym walkę z trzymotorowymi „Heinklami", z których dwa zostały strącone.

LARGO CABALLERO NA FRONCIE.

Premier Largo Caballero zwiedził wczoraj różne odcinki frontu na Sierra Guadarama.

ZAMIESZANIE W SZEREGACH POWSTAŃCÓW.

Korespondent Havasa z Guadalajara donosi: Dwaj milicjanci, wzięci przez powstańców do niewoli w lipcu ub. r., zdołali w ubiegłą sobotę przedostać się na stronę linii wojsk rządowych.

Mówią oni, że pod Siguenzą żołnierze powstańczy skarżą się na złe traktowanie ich, a w szczególności na to, że szeregowcy faszystowskiej „Falangi" i „Requetes" karlistowskich otrzymują lepsze wyżywienie i odzież, niż reszta wojska.

Oświadczają oni też, że byli obecni w Valladolid w czasie przybycia tam wojsk niemieckich. Od tego czasu wszystkie kierownicze posterunki techniczne objęli oficerowie niemieccy, jednak na odcinku Guadalajara nie ma w okopach ani jednego szeregowca Niemca. Wśród ludności ziem, zajętych przez powstańców znać wielkie znużenie walką, uczucie to udziela się i wojskom powstańczym.

DLA CELÓW PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Dla celów przemysłu wojennego ministerium przemysłu i handlu zarekwirowało wszystkie zapasy bawełny, wełny i jedwabiu, zarówno w stanie surowym, jak i w postaci artykułów przemysłowych.

ZA POMOC OKAZANĄ HISZPANII LUDOWEJ.

Z Liege donoszą, że tamtejszy sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący na jeden miesiąc aresztu Paul Jouhaux, dwóch Francuzów i jednego Hiszpana za wywożenie broni do Hiszpanii.

Zyski przemysłowców

są ważniejsze niż obrona państw

Z Waszyngtonu donoszą że niezwykły zatarg pomiędzy Rządem a przemysłowcami w Ameryce grozi zahamowaniem wykonania programu budowy floty i utrudnieniem położenia w przemyśle które wobec strajków jest bardzo naprężone. PRZEMYSŁ METALURGICZNY NIE CHCE PODEJMOWAĆ SIĘ ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH, GDYŻ NIE CHCE WPROWADZAĆ U SIEBIE 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY, PODCZAS GDY USTAWA WŁAŚNIE PRZEWIDUJE ZASTOSOWANIE TEGO PRZEPISU W WYTWÓRNIACH, WYKONYWUJĄCYCH ZAMÓWIENIA PAŃSTWOWE. Na wniosek min. marynarki o dostawę 2.735.000 funtów miedzi otrzymano oferty zaledwie na 1.035.000 funtów. Również i na dostawę stali nie złożono ofert w rozmiarze żądanym przez dep. marynarki. Arsenałom W Portsmuth i New Hempshire, a także stoczniom, które budują pancerniki, grozi unieruchomienie. Dep. marynarki idąc na rękę reakcji zaproponował zawieszenie ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, ale min. pracy pani Perkins nie zgodziła się na to, a przewódca związków zawodowych ostro zaoponował przeciw takim propozycjom.

Zmiany

w kierownictwie Min. Spraw Wewnętrznych

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dn. 5 lutego mianował dyrektora departamentu politycznego p. Jerzego Paciorkowskiego podsekretarzem stanu dla spraw administracyjnych w Ministerium Spraw Wewnętrznych.

***

Podsekretarz stanu dla spraw administracyjnych w Ministerium Spraw Wewn., p. Henryk Kawecki, przeszedł z dn. 5 lutego w stan spoczynku z powodu złego stanu zdrowia.

P. min. Kawecki otrzymał od p. prezesa Rady Ministrów specjalne podziękowanie za wieloletnią wydatną pracę w służbie państwowej. (PAT).

Jutro znowu wojna!

Anglia liczy się z atakami gazowymi

W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin, podsekretarz stanu do spraw wewnętrznych Lloyd poinformował Izbę, że Rząd brytyjski zakupił już dwa wielkie magazyny: jeden w Manchester, a drugi w obrębie wielkiego Londynu, gdzie złożonych będzie 4 miliony masek gazowych dla użytku publiczności w razie potrzeby. Magazyny będą posiadały odpowiednie instalacje celem należytego przechowania masek. Poza tymi dwoma magazynami, które już zakontraktowano, Rząd zamierza nabyć jeszcze 11 magazynów, przy czym brane jest pod uwagę rozplanowanie tych magazynów regionalnie na całym obszarze W. Brytanii. Minister oświadczył, że w opracowaniu jest w danej chwili specjalny system podziału masek gazowych, przy czym przewidziane jest urządzenie lokalnych filii, z których każda posiadać ma pojemność 30.000 masek. Przewidziane jest, aby — gdy urządzone zostaną te lokalne filie magazynowe — 13 wielkich magazynów regionalnych służyło tylko dla celów przechowywania stosowanej rezerwy masek gazowych. Minister oświadczył, że przedsięwzięte będą specjalne techniczne środki ochronne, aby nie dopuścić do zepsucia się tych masek, jeśli nie zajdzie rychło potrzeba ich użycia. (PAT).

Ofiary grypy

Liczba zmarłych na grypę w Irlandii i Szkocji doszła do 1326 osób w ciągu ub. tygodnia.

W Hiszpanii Ludowej

Równouprawnienie kobiet

Agencja telegraficzna Rządu hiszpańskiego donosi: Minister sprawiedliwości ogłosił doniosły dekret, którego mocą wprowadza się całkowite równouprawnienie kobiet z mężczyznami. W prawach obywatelskich nie będzie odtąd żadnej różnicy. Małżeństwo nie będzie dawało żadnemu z małżonków żadnych uprawnień w stosunku do drugiej strony. Obowiązki finansowe, płynące z małżeństwa, dzielone będą proporcjonalnie do środków, posiadanych przez strony.

W stosunku do dzieci, domu i majątku, prawa obojga małżonków będą równe.

W Z.S.S.R.

Już montują nowe procesy

Według wiadomości z kół urzędowych ZSRR wkrótce ma się odbyć wielki pokazowy proces aresztowanych Niemców. Proces ten ma być pod pewnymi względami uzupełnieniem ostatniego procesu 17-tu.

Proces opozycji prawicowej Bucharina, Rykowa, Bułanowa i innych odbędzie się dopiero po procesie Niemców. Terminu obu procesów w tej chwili ustalić nie można. (PAT).

Ambasador Ribbentrop

w roli zwykłego agenta hitlerowskiego

Dzienniki angielskie zwracają uwagę, iż wczoraj podczas wręczania listów uwierzytelniających królowi Jerzemu 6-mu przez korpus dyplomatyczny ambasador Rzeszy von Ribbentrop zamiast dokonać przepisanych ceremoniałem dworskim trzech ukłonów przed monarchą — trzykrotnie wyciągnął rękę oddając królowi powitanie narodowo - ‚socjalistycz" i wypowiadając słowa „Heil Hitler".

Dzienniki wyrażają zdziwienie z powodu naruszenia przez amb. Ribbentropa etykiety dworskiej. Niektóre pisma atakują ostro ambasadora Rzeszy za ten incydent. (PAT).

P. Goebbels „budzi" Europę

Minister Goebbels wygłosił w Hamburgu przemówienie wobec 40,000 słuchaczy. W mowie swej, mówiąc o rezultatach czteroletnich rządów narodowo - „socjalistycznych", Goebbels oświadczył. iż „narodowy „socjalizm" stworzył pewien rodzaj współczesnej demokracji (?), która naród stawia w bezpośrednim stosunku do politycznego kształtowania swego losu" (?).

Stosunki gospodarcze Rzeszy mówca ocenia optymistycznie (?), twierdząc, że „niemiecka waluta jest najbardziej ustabilizowana na świecie".

Mówca przeszedł następnie do zagadnienia polityki zagranicznej. „Traktat Wersalski — zdaniem jego — jest podarty".

Mówiąc o wydarzeniach hiszpańskich, które tłumaczy wyłącznie wpływami i polityką bolszewicką, minister propagandy powiedział, iż Niemcy mają „prawdziwie europejską misję" (!) do spełnienia. Misją tą ma być „przebudzenie Europy". (PAT.).

Nowa taktyka Berlina

wobec Czechosłowacji i Francji

W organie naczelnym t. zw. sudeckiej partii Henleina w Czechosłowacji ukazało się następujące sensacyjne owiadczenie:

„To, że Francja i Czechosłowacja podpisały pakty wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką, nie stanowi samo przez się przeszkody dla zawarcia paktów o nieagresji pomiędzy Niemcami a tymi 2 państwami".

W kołach politycznych zwracają uwagę, że owiadczenie to całkowicie sprzeczne z dotychczasowymi deklaracjami Niemiec ukazało się w organie partii Niemców sudeckich pozostających w ścisłych stosunkach z Berlinem. (Press)

W Gdańsku

Losy dzienników opozycyjnych

W najbliższych dniach upływają terminy zawieszenia 2 dzienników opozycyjnych w Gdańsku, a mianowicie niemiecko - narodowej „Danziger National - Ztg." i centrowej „Danziger Volks Ztg.".

Redakcje przygotowują się do wznowienia wydawnictw. Będzie to pierwsza próba, która wykaże, jak hitlerowski senat gdański rozumie ostatnie decyzje Rady Ligi Narodów.

W kołach opozycji panuje obawa ‚że władze senatu skorzystają z ponownego ukazania się dzienników opozycyjnych, aby zastosować serię nowych represyj policyjnych. („Press").

Polityka zagraniczna Jugosławii

Premier i minister spraw zagranicznych Jugosławii, Stojadinowicz wygłosił dn. 4 bm. na posiedzeniu komisji finansowej parlamentu obszerne przemówienie o polityce zagranicznej Jugosławii.

Stojadinowicz podkreślił na wstępie, że jednomyślne uchwalenie przez komisję budżetu obrony narodowej, jest dowodem, że Jugosławia przywiązuje wielką wagę do obrony swych granic. Armia jugosłowiańska w razie potrzeby liczyć będzie półtora miliona żołnierzy. Polityka zagraniczna Jugosławii jest jednak nawskroś pokojowa. Nie żądamy nic od innych, nie oddamy swego.

Następnie Stojadinowicz przeszedł do omówienia stosunków Jugosławii z innymi państwami. Podkreśliwszy pozytywny stosunek do prac Ligi Narodów, minister oświadczył, że Jugosławia, jako członek Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej, dwóch organizacyj o charakterze pokojowym, przyczynia się bardzo poważnie do ugruntowania pokoju na Bałkanach, a przez to samo w Europie. Minister podniósł znaczenie paktu, zawartego między Jugosławią i Bułgarią. Układ brytyjsko - włoski, dotyczący zachowania status quo na Morzu Śródziemnym uwzględnia interesy Jugosławii.

Końcowe słowa swej mowy minister poświęcił stosunkom z Wielką Brytanią, które zdaniem premiera nigdy nie były tak dobre, jak obecnie.

Plan inwestycyjny Rządu

Wczoraj, w piątek, sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła do obrad nad t. zw. planem inwestycyjnym Rządu, który objęty jest dwoma projektami ustaw: 1) o inwestycjach z funduszów państwowych 1937 roku i 2) o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Państwa.

MOWA WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Inicjując debatę, p. wicepremier powołał się na swe przemówienie z d. 10 czerwca 1936 r. ,kiedy to mówił o planie czteroletnim na okres od 1 lipca 1936 r. do 30-go czerwca 1940 r. Na okres ten p. wicepremier projektował inwestycje w wysokości 1650 do 1800 milionów zł.

NIEUSPRAWIEDLIWIONY OPTYMIZM

Stan gospodarczy i finansowy kraju nie upoważniał w owym czasie do usprawiedliwionego optymizmu. Akcja inwestycyjna bowiem prowadzona była w Polsce od kilkunastu lat zarówno z sum budżetowych jak i pozabudżetowych.

P. wicepremier przytacza cyfry za lata 1932-3 do 1935-6 i dowodzi, że w tych latach deficyty przewyższały kwoty wydatkowane na inwestycje, suma zaś dokonanych operacyj kredytowych przewyższała deficyty. Budżet przeto w tych 4-ch latach nie pokrywał nawet samych wydatków konsumcyjnych.

DRUGA POŁOWA 1936

Dopiero w drugiej połowie 1936 roku wzmocniono tempo prac inwestycyjnych, pomimo bardzo licznych perturbacyj zewnętrznych oraz trudności wewnętrznych. W stosunku do pierwotnego planu wykonano zobowiązanie finansowe w 100% w stosunku do kolei, budownictwa wodnego, akcji budowlanej i kilku in. działów pracy.

INWESTYCJE W CIĄGU 12-LAT

Od r. 1924, t. j. od chwili pierwszej stabilizacji polskiej waluty do końca roku budż. 1935-36 ogólna suma wydatków budżetowych Państwa netto wynosi okrągłe 30 miliardów zł. Z wydatków budżetowych i z akcji pozabudżetowej z dyspozycji samego tylko Państwa inwestycje pochłonęły wraz z wojskiem przeszło 6 miliardów zł. wynosi to 18%.

Rozwiązano wiele doniosłych i poważnych zagadnień. P. minister Skarbu wylicza wszystko, co w tym czasie zrobiono, ale po kokonaniu tych inwestycyj — powiada p. min. Kwiatkowski — konstatowano liczne błędy i niedopatrzenia.

Wszystko, co było wówczas inwestowane, zdziałano na podstawie odcinkowych planów. Brakło jednak koordynacji w tym wszystkim.

PLAN SYNTETYCZNY.

Obecny plan ma charakter ogólno-państwowy oraz przeprowadza w inwestycjach hierarchię co do doniosłości dla obronności i życia gospodarczego Państwa.

P. wicepremier powiada:

„Oto na pierwszym miejscu musi być postawiony postulat szybkiego wzmocnienia naszej zdolności obronnej i ustawienia jej na całkowicie nowoczesnym poziomie technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym.

Powtóre musimy ruszyć z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla systematycznego uprzemysłowienia kraju, jako praktycznie jedynej, wielkiej i trwałej możliwości dla absorbcji przyrostu ludnościowego, dla trwałego rozładowania bezrobocia, a zarazem dla otwarcia możliwości przetworzenia surowców polskich na wartości wyższego rzędu".

Inwestowanie choćby bardzo znacznych kapitałów w sposób chaotyczny, dowolny, wynękany na Rządzie przez potrzeby lokalne, opóźnia moment generalnego ataku na powszechnie dostrzegane zło.

ATAK NA POLSKĘ B.

Polska B. nie kończy się na linii Sanu, Bugu i Wisły. Dociera ona dalej na zachód aż pod Warszawę i Katowice. Plan musi być tak opracowany i wykonany, by inwestycja, wykonana w jednym miejscu, budziła żywy oddźwięk w całej Polsce.

OKRĄG CENTRALNY.

P. wicepremier powiada:

Tak, jak ongiś, programem i symboliką polityczno - gospodarczą stało się to słowo: Gdynia. tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje symboliczna i skróconą nazwę: „Okręg Centralny". Dziś okręg ten stanowi większą pustkę programowo - gospodarczą, niż kresy wschodnie, pomimo, iż istniały próby ustawowe ulokowania tam specjalnych gałęzi przemysłu.

P. wicepremier mówi o połaci kraju pomiędzy Wisłą a Sanem, z Sandomierzem, jako ośrodkiem.

2.400 MILIONÓW.

P. wicepremier przewiduje, iż na cele inwestycyjne w okresie 4 lat uda mu się zmobilizować 2 miliardy 400 milionów zł., z czego już w r. 1937 zainwestowane będzie za 800 milionów.

NADZÓR i KONTROLA.

W trosce dobro publiczne oraz dla uniknięcie błędów zamierzone jest powołanie do życia

małego, ale sprawnego i fachowego komitetu poza - biurokratycznego, któryby omawiał zasadnicze linie planu, harmonizował poczynania z potrzebami życia gospodarczego i alarmował w razie zauważenia jakichś braków. Ponad to będą publiczne sprawozdania z prac dokonanych.

Następnie przemawiał min. spr. wojsk., gen. Kasprzycki, który podkreślił doniosłość ustawy i znaczenie Funduszu Obrony Narod., który zapewnia armii wyposażenie zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami techniki.

Kontrola funduszu jest podobna do kontroli gospodarki finansowej w M. S. Wojsk..

Duch pracy w wojsku nie nosi znamion agresji, a jest jednolitym wyrazem pokojowości i obronności państwa i społeczeństwa. Chodzi tylko o to, byśmy nie pozostali w tyle za innymi.

Przegląd prasy

NASZA PRASA.

Z uznaniem obserwujemy systematyczny wysiłek bratniej partii francuskiej nad rozwojem swej prasy partyjnej. Tow. Longuet, nasz miły gość, opowiadał nam, że ostatnio „Populaire" dochodzi **do 230 tys.** codziennego nakładu. Od maja, t. zn. od chwili zwycięstwa wyborczego socjalistów, nakład wzrósł o 130 tys.

Obecnie czytamy w „Populaire" (z 2 b. m.) artykuł tow. Gaillarda, poświęcony rozwojowi stowarzyszeń **„Przyjaciół Populaire'a".** Są to odrębne stowarzyszenia z własnymi składkami. W Paryżu takie stowarzyszenie wynajęło sobie obszerny lokal przy Polach Elizejskich. Cel — naturalnie popieranie prasy partyjnej, kolportaż, agitacja na rzecz prasy.

Nasza polska prasa socjalistyczna rozwinęła się ostatnio **bardzo.** Ale to nie znaczy, byśmy mieli zaprzestać dalszych wysiłków. **Wręcz odwrotnie!** Dziś jeden z najpoważniejszych naszych obowiązków — wytężyć wszystkie siły, celem umocnienia i dalszej rozbukowym ustępie rezolucji politycz-kład z towarzyszy francuskich!

SPRAWA GDAŃSKA.

Kongres naszej Partii w dodatkowym wstępie rezolucji politycznej zwrócił słusznie uwagę na fatalny raport min. Becka w sprawie Gdańska i na niedostateczność uchwał genewskich.

W **„Polonii"** katowickiej p. St. St. uważa genewskie uchwały za **„załatwienie mdłe nad wyraz".** Podkreśla jednak — i **słusznie** — że uchwała Ligi, bądź co bądź, trochę **koryguje** raport min. Becka. Wobec tego — powiada St. St.— Polska w swej dalszej walce o Gdańsk będzie musiała opierać się raczej na uchwałach Ligi.

U podstawy tego załatwienia (przez Ligę) znajdowało się porozumienie p. min. Becka z Senatem w. m. Gdańska z 10-go stycznia r. b., które nie postawiło jasno, a *nawet nijak nie postawilo sprawy gwałcenia prawa przez władze gdańskie*, oraz nie zapewniło nawrotu do opieki Wysokiego Komisarza nad przestrzeganiem konstytucji wolnego miasta Gdańska.

To *zaciążyło* od podstawy na załatwienie sprawy.

Ale, na szczęście, porozumienie p. ministra Becka z Senatem w. m. Gdańska *nie było ostatnim słowem* w tej sprawie na posiedzeniu Rady Ligi w tej uchwale z 27-go stycznia r. b.

Albowiem uchwała Ligi, bądź co bądź, wspomina: 1) wyraźnie o swobodach konstytucyjnych, 2) o obowiązku dostarczania przez Senat objaśnień, żądanych przez Komisarza Ligi.

To prawda, **różnica** jest. Ale czy polska polityka zagraniczna zechce stanowczo **wyzyskać** tę różnicę?

Zachodzi jeszcze ciekawa kwestja — **dlaczego** właściwie Liga tym razem zachowała się jakoś, powiedzmy, nieco mocniej, twardziej? P. Nienaski w „morżowej" „Odnowie" przypisuje to bardziej stanowczej pozycji Francji i Anglii. Niemcy musiały odrobinkę popuścić w Gdańsku — tak, jak popuściły w Maroku —

Po prostu zmieniła się sytuacja. Nie możemy tu wchodzić w szczegóły. Z kilku powodów, wśród których najważniejszymi są: *przywrócenie angielsko - francuskiej Entente Cordiale* (porozumienia) i uzyskanie dla niej życzliwego poparcia *Stanów Zjednoczonych*, **zmieniło się wiele w atmosferze międzynarodowej, w tym, co tak chętnie zwie się obecnie politycznym „klimatem". Zmieniło się wcale gruntownie. Miejsce trwożnego wyczekiwania, jakie będą nowe fakty, dokonane i w kogo uderzą, i w Paryżu i w Londynie *zajęła determinacja*, chęć *przyparcia* raz** Niemiec do muru.

To są przyczyny, **dla których** Liga powzięła uchwałę **nieco** (tylko nieco!) lepszą, od raportu min. Becka. Swoją **drogą — to** „ciekawa" sytuacja: Liga pobiera uchwałę **korzystniejszą (!)** dla Polski, niż raport min. Becka, a więc czynnika bardziej chyba zainteresowanego w samodzielności Gdańska. Osobliwy paradoks...

BALLADA O MINISTRZE.

W „Odnowie" znajdujemy wierszyk, poświęcony p. J. Beckowi. Przytaczamy fragment (początek):

Piszę dziś na temat
co mnie zdawna wścieka:
— czemu nigdzie niema
ulicy J. Becka!?
Czemu zagranica,
bardziej od nas bystra,
dawno się zachwyca
osobą Ministra? —
Czemu „Pod Lipami" (ulica w Berlinie)
takie ma uznanie,
a u nas latami
musi czekać na nie?
Gdańsk już składki zbiera:
W czyn się przyobleka —
pomnik Herr Greisera
i pomnik Imć Becka!

„ZACZYN" MĄDROŚCI.

„Zaczyn", pretensjonalne i grandelokwentne, ale puste w treści pisemko, wydawane pono przez osoby, bliskie płk. Kocowi, strasznie urąga na prasę partyjną i na partie wogóle. Ach, te partie — to zguba „państwa"! Np. —

Partie polityczne masowe — to już naprawdę organizacje, grające świadomie i *po mistrzowsku na glupocie*; są one groźne jak przybór wody na nieuregulowanej rzece, również, jak żywioł, przemijające, lecz dające się opanować przez umiejętną regulację.

Dziś państwa dobrze rządzone, a szczególnie dynamiczne (!), dają sobie łatwo radę z tą „wybuchowością opinii" przez umiejętne założenie *hamulca* na środki organizowania glupoty.

Jak widać, „Zaczyn", grający widocznie na „mądrości", marzy o „hamulcach", by w ten sposób uzyskać ,dynamizm" (impet, siłę).

Słów dużo, a treści mało. Dlaczego nie powiedzieć zwyczajnie: marzymy o partii **uprzywilejowanej** i „głupiemu" partyjnictwu przeciwstawiamy „mądre" **nadpartyjnictwo?** itp. Wtenczas **odrazu będzie widać, po co są potrzebne „hamulce" i czym jest rzekome „państwo". Śmielej, panowie!** Więcej „dynamizmu!" *Może* odrazu zaaplikować „totalność" faszystowską? **K. Cz.**

Wieś przeciw izbom rolniczym

Ag. Press donosi:

Izby rolnicze i ich centralna organizacja, znana pod nazwą „Związek izb i organizacyj rolniczych", popadły w konflikt z dobrowolnymi organizacjami gospodarczymi w rolnictwie. Dobrowolne organizacje rolnicze podnoszą, że związek izb rolniczych jako naczelna organizacja rolnictwa nie odpowiada istotnemu układowi stosunków społecznych i gospodarcęych na wsi.

Władze związku izb rolniczych dobierane są jednostronnie z grupy większej własności rolnej i związanej z nią grupy przemysłu i finansów z celowym pomijaniem przedstawicieli drobnego rolnictwa. Ostatnio związek izb rolniczych podejmuje w coraz szerszym zakresie prace, które były prowadzone od dawna przez dobrowolne niezależne organizacej rolnicze, co prowadzi do dalszego zaognienia stosunków.

W wytworzonym stanie rezczy browolne niezależne organizacje działające we wszystkich dzielnicach kraju, podejmują akcję o zmianę statutu związku izb i organizacji rolniczych. Zmiana statutu ma iść w kierunku zagwarantowania drobnemu rolnictwu należnego przedstawicielstwa w naczelnej organizacji rolnictwa polskiego.

Zjazd szlachecki w Stanisławowie

Agencja PRESS donosi ze Lwowa: W Stanisławowie odbył się 2-dniowy zjazd delegatów gniazd szlacheckich z obszaru województwa. W uroczystej części zjazdu, który obradował w kasynie oficerskim, wziął udział wojewoda Pasławski.

Na zjeździe przyjęto statut związku szlachty polskiej ziemi stanisławowskiej. W dyskusji poruszono kwestię założenia muzeum szlacheckiego, ufundowania bursy i stypendiów dla dzieci szlachty oraz sprawę używania herbów szlacheckich na pieczęciach gminnych. Organizatorami zjazdu szlachekiego byli: sędzia Weiss i mjr. Wróblewski.

* * *

Możnaby myśleć, że to jest kawał. Ale nie... To jest całkiem na serio. W roku pańskim 1937! I to w kasynie oficerskim!... Znaleźli sobie miejsce!... P. woj. Pasławski nie grzeszy... poczuciem taktu.

Pismo codzienne Z.Z.Z.

Ag. „Press" donosi:

W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Warszawie nowe pismo codzienne pod tyt. „Głos Powszechny". Nowy dziennik wychodzić ma w południe i kosztować będzie 10 groszy.

Redakcję „Głosu Powszechnego" objął działacz i publicysta Z.Z.Z., p. Jerzy Szurig. „Głos Powszechny" będzie organem Z.Z.Z. Pierwszy numer nowego dziennika ukazać się ma 10 lutego.

W związku z rozpoczęciem wydawnictwa pisma codziennego, dotychczasowy organ tygodniowy Z.Z.Z. pod nazwą „Front Robotniczy" ukazywać się będzie raz na 2 tygodnie.

Jak słychać, powstanie „Głosu Powszechnego" nie wyczerpuje listy nowych dzienników, które na wiosnę mają być założone w Warszawie. Znawcy stosunków wydawniczych w stolicy mówią o prawdziwej inflacji nowych pism codziennych i tygodniowych i... przewidują wiele bankructw.

Jak rzeki reagują na fale ciepła

Centralne władze hydrograficzne stwierdziły, że rzeki faktycznie jeszcze nie zareagowały na utrzymującą się od kilku dni falę ciepła. Powłoki lodowe i to o znacznej grubości, utrzymują się nadal na wszystkich rzekach.

Na Warcie pod Koninem lody posiadają jeszcze grubość około 60 cm., na Wiśle pod Zawichostem 46 cm., w górnym biegu Prutu 40 cm., na Dniestrze pod Haliczem 35 cm. Na rzekach wschodnich, jak na Niemnie i Prypeci, grubość lodu wynosi około 40 cm.

W górnym biegu Warty woda zaczęła płynąć po lodzie. Należy oczekiwać, że pod wpływem trwającego dłużej łagodnego ciepła zjawisko to stanie się powszechne na rzekach polskich. W warunkach obecnych nie można mówić o żadnym niebezpieczeństwie powodzi.

(„Press").

Co się dzieje

Na Bliskim Wschodzie

ROZRUCHY W PALESTYNIE.

W okolicach Jerozolimy zanotowano szereg nowych aktów terorystycznych. Ostatnio rzucono bomby na dom pewnego adwokata arabskiego. Ofiar w ludziach nie było.

W czasie zajść, jakie się rozegrały między członkami partii socjalistycznej Histadruth i faszystami żydowskimi w Tel-Aviv, interweniowała policja. Obie organizacje robotników żydowskich postanowiły na znak protestu przeciw interwencji policji ogłosić strajk od południa dn. 5 lutego b. r.

O PRZEDŁUŻENIE KOLEI BAGDADZKIEJ.

Jak donoszą z Iraku, rokowania o przedłużenie kolei Bagdadzkiej i połączenie jej z Mossulem oraz koleją francuską, dochodzącą do Ter-Kecz-ku (granica Iraku), rozwijają się w bardzo powolnym tempie. Delegat francuskich kolei przebywa już od trzech tygodni w Mossulu i jak dotychczas, nic konkretnego nie udało mu się przeprowadzić. Projekt linii tej, tak ważnej dla stosunków handlowych na Bliskim Wschodzie, umożliwiającej połączenie najkrótszą drogą Iranu i Iraku z morzem Śródziemnym, napotyka na ciągłe trudności, stawiane ze strony Rządu Irakskiego i mimo paroletnich starań ze strony władz francuskich, nie może być zrealizowany.

TWORZENIE ARMII W SYRII.

Blok nacjonalistów syryjskich postanowił uformować armię narodową, liczącą ok. 50 tys. żołnierzy, w okresie 4-ch najbliższych lat. Ludność Syrii wynosi 3 i pół miliona.

SYRYJSKIE „ŻELAZNE KOSZULE".

Do Bagdadu udała się delegacja „żelaznych koszul" syryjskich pod przewodnictwem jednego z deputowanych. Delegacja w składzie 200 osób była w Iraku manifestacyjnie przyjęta. W Bagdadzie odbyła się defilada przybyłych, którzy z orkiestrą na czele przeszli przez całe miasto, owacyjnie witani przez ludność. W kołach nacjonalistów syryjskich przywiązują wielką wagę do tej wymiany wizyt między młodzieżą krajów arabskich, uznając ją za poważną propagandę idei panarabskiej.

Coraz cieplej

Przewidywany przebieg pogody dnia 6 bm. przeważnie pochmurno i deszcze. Cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo - zachodnie, w górach wiatr halny.

Echa 1 maja 1936 r.

Pawda o „terorze" szoferskim

W związku z zeszłoroczną manifestacją pierwszomajową, w której liczny udział wzięli szoferzy, wytoczono szeregowi naszych towarzyszy sprawę o rzekomy teror, polegający na wywracaniu taksówek i innych aktach gwałtu w stosunku do szoferów, którzy nie przystąpili do strajku pierwszomajowego.

Akty „teroru" pojawiły się.. w bujnej wyobraźni jakichś tam „informatorów". Widocznie jacyś osobnicy niechętni w stosunku do zorganizowanych szoferów podjęli akcję w związku z tym pokazały się w niektórych pismach „informacje" na temat szoferów-terorystów („Ostatnie Wiadomości", „Express", „Wieczór Warszawski" i in.).

Pisma te jednak zostały przez kogoś świadomie wprowadzone w błąd. Dowodem tego jest **wyrok uniewinniający,** jaki wydał w tej sprawie Sąd Odwoławczy.

Tow. tow. Pilecki Władysław, Gieleciński Bronisław, Nowakowski Mikołaj, Cieśliński Czesław i Samulski Jan zostali wyrokiem sądu z dnia 5 b. m. uniewinnieni. Tym samym „teror"... rozwiał się jak mgła.

Mamy nadzieję, że pisma wprowadzone w błąd naprawią krzywdę, wyrządzoną wspomnianym szoferom przez odpowiednie wyjaśnienia.

* * *

Obronę oskarżonych wnosili tow. tow. adw. adw. Herman Mayzel i Stanisław Garlicki.

Studenci S.G.H.

pozbawieni ulg kolejwych

Dnia 31 stycznia skończyła się ważność legitymacji, prawniających studentów do korzystania z taryfy ulgowej na kolejach. Dojeżdżający z miejscowości podmiejskich studenci SGH zwrócili się do sekretariatu uczelni z prośbą o przedłużenie terminu ważności legitymacji.

Tymczasem sekretariat odmówił przedłużenia legitymacji, uzasądniając odmowę tym że semestr letni wobec przedłużenia semestru zimowego jeszcze się nie rozpoczął i rektor nie wydał odpowiedniego zarządzenia.

Studenci zwracali się kilkakrotnie do rektora z prośbą o załatwienie kwestii ulg kolejowych, jednakże bezskutecznie. **Jednemu ze studentów, który domagał się bardziej stanowczo przedłużenia legitymacji, rektor wytoczył sprawę w Sądzie Akademickim i zapowiedział, że na wypadek dalszego „nagabywania" go w sprawie ulg kolejowych sprowadzi policję.** W ten sposób studenci SGH pozbawieni zostali na miesiąc luty ulg kolejowych.

Należy zaznaczyć, że na innych wyższych uczelniach ważność legitymacji, uprawniających do ulg kolejowych, przedłużono.

Nadzwyczajny Zjazd Związku Miast

Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku Miast zwołane zostało do Warszawy na 26 i 27 kwietnia r. b. Program zjazdu przewiduje m. in. omówienie sprawy zmiany statutu Związku. Poza tym wygłoszone będą referaty roli miast w życiu gospodarczym państwa, o reformie finansów miejskich i o roli samorządu w administracji publicznej. Po ukończeniu zjazdu przewidziane jest zwiedzenie przez uczestników Zjazdu Warszawy i jej urządzeń.

XXIV Kongres P.P.S.

Uchwały Kongresu

Wczoraj ogłosiliśmy tekst uchwał zasadniczych XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej o położeniu wewnętrznym Polski i o położeniu międzynarodowym. Dziś drukujemy szereg uchwał w sprawach poszczególnych. Kongres powziął ponadto **specjalną uchwałę, potępiającą jak najostrzej agitację na rzecz pogromów antyżydowskich** i całą kampanię obozu t. zw. narodowego wraz z częścią obozu „sanacyjnego" (grupa p.p. Budzyńskiego, Bakona, Hoppe i t. d. w Sejmie z r. 1935), kampanię, która usiłuje przerzucić wszelkie problemy przebudowy społeczno-gospodarczej i kulturalnej kraju, wszelkie problemy bezpieczeństwa i obronności Państwa na jedną tylko... kwestię żydowską. Jest to nawrót do psychozy antysemickiej, szerzonej przez narodową demokrację w przede dniu wojny światowej dla odwrócenia uwagi mas od walki o Niepodległość. Ujęcie zasadnicze problemu żydowskiego (równe prawa i równe obowiązki, oraz postulat autonomii narodowo - kulturalnej) znajduje się w nowym programie Partii.

Kongres stwierdził raz jeszcze zasadę programową **o prawie kobiet do równej płacy za równą pracę w porównaniu do mężczyzn.** Kongres wezwał do masowego poparcia inicjatywy Organizacji Krakowskiej P.P.S. w sprawie budowy Domu Robotniczego im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie.

Teksty innych decyzyj Kongresu podajemy poniżej.

Propaganda

XXIV Kongres P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne do zwrócenia głównej uwagi na werbowanie członków z pośród szeregów Związków Zawodowych i nacisku na wykonanie przepisu statutowego o obowiązku członków Partii należenia do Związków Zawodowych.

Wymiar sprawiedliwości w Polsce

Uchwała poddaje na wstępie surowej krytyce szereg przejawów z dziedziny wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w zakresie spraw politycznych. Ta surowa krytyka dotyczy tak samo sposobu urzędowania sądownictwa i urzędów prokuratorskich oraz faktów krępowania obrony. Po tym wstępie który przytaczamy w streszczeniu ze względów, niezależnych od nas, Kongres oświadcza dosłownie:

1) „Kongres domaga się rzeczywistego zrównania obywateli wobec prawa i usunięcia wszelkiej nierówności i samowoli".

2) Kongres domaga się wprowadzenia na terenie całego państwa sądów przysięgłych, pochodzących z wolnych wyborów ludowych i poddania im wszelkich spraw politycznych i spraw, wynikłych z zatargu między pracą a kapitałem".

3) „W rażącej sprzeczności z praktyką (omówioną na wstępie — prz. nasz) są krwawe wybryki faszystów powodujące częstokroć wypadki kalectwa ludzi niewinnych i bezbronnych a tak samo spiski hitlerowskie przeciwko całości Rzpltej spotykające się z rażąco niską represją karną. Znamiennym jest, że prowokatorzy z czasów carskich z racji t. zw. przedawnienia cieszą się bezkarnością — spotykając się z rażąco niską represją karną.

Sprawa Berezy Kartuskiej

XXIV Kongres PPS. potwierdza w całej rozciągłości stanowisko i protest w sprawie obozu odosobnienia w Berezie, wyrażone w uchwałach wspólnej Konferencji PPS., mniejszości narodowych, Klasowych Związków Zawodowych i partyj socjalistycznych.

Amnesja i więziennictwo

XXIV Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej domaga się całkowitej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych, skasowania w więzieniach wszelkich kar, uwłaczających godności ludzkiej, złagodzenia regulaminu więziennego, zniesienia ograniczeń, które obce są zasadniczym celom i założeniom polityki karnej, zamknięcia więzień, urągających elementarnym zasadom humanitaryzmu, a przede wszystkim więzienia na Świętym Krzyżu które już szereg kompetentnych komisji zakwalifikował do zniesienia.

XXIV Kongres PPS. protestuje jednocześnie przeciwko zrównaniu w prawach więźniów politycznych i kryminalnych.

Praca wśród kobiet

Komitety PPS winny stale, systematycznie i wytrwale współpracować z Centralnym Wydziałem Kobiecym dla powołania Wydziałów lokalnych, udzielając pracom wydziałów całkowitego moralnego i materialnego poparcia.

Wpisowe i składka partyjne winny być dla towarzyszek ujednostajnione i dostosowane do warunków zarobkowych kobiet.

Masowe manifestacje pod hasłami Polskiej Partii Socjalistycznej, związane z „Dniem Kobiet", muszą być POD RYGOREM PARTYJNYM organizowane we wszystkich ośrodkach robotniczych, będących pod wpływem PPS i klasowych związków zawodowych, ściśle współpracujących z naszą Partią.

Kongres wzywa wszystkie klasowe organizacje robotnicze, chłopskie i pracownicze do wprowadzania uświadomionych, energicznych i zdolnych towarzyszek partyjnych do ciał kierowniczych na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

W sprawie organizowaniu młodzieży

XXIV Kongres PPS stwierdza, że jednym z naczelnych zadań Partii jest wzmocnienie zainteresowania młodzieżą ze strony doświadczonych towarzyszy z Komitetów miejscowych i dzielnicowych. Musi to znaleźć wyraz w obowiązkowym powołaniu Wydziałów Kół Młodzieży PPS przy wszystkich organizacjach partyjnych i zajęciu się kolportażem „Młodzi Idą".

Tam, gdzie nie ma jeszcze warunków do utworzenia Kół Młodzieży, należy niezwłocznie wyznaczyć referentów do spraw młodzieży, których zadaniem będzie powołanie w jak najkrótszym czasie Kół Młodzieży PPS i przeprowadzenie akcji werbunkowej, przy pomocy „Młodzi Idą".

Zakończenie prac Kongresu

ODPOWIEDZI REFERENTÓW

Po zakończeniu dyskusji nad sprawozdaniem CKW zabrał głos t. T. ARCISZEWSKI odpowiadając na zagadnienia poruszone w dyskusji w sprawie taktyki Partii w walce z faszyzmem. Stwierdza istnienie sojuszu pewnych kół „sanacyjnych" z endekami, które zgodziłyby się raczej na rząd typu hitlerowskiego niż na Rząd Robotniczo-Włościański. Wobec niebezpieczeństwa grożącego stąd Polsce Partia musi ująć swoje stanowisko jasno i wyraźnie: bierzemy na swoje sumienie obronę niepodległość Polski.

Tow. K. PUŻAK: W obecnej fazie ruchu robotniczego w Polsce niema obok nas we wspólnym szeregu miejsca dla nikogo innego poza Stronnictwem Ludowym. Musimy wyzbyć się z ruchu wszelkich „pseudonimów". Istnienie „pseudonimów" w ruchu — to amoralność, a amoralność w ruchu robotniczym to największy sprzymierzeniec reakcji.

Tow. K. Pużak nawołuje do zwartości Partii. Wszyscy razem muszą ponosić odpowiedzialność za Partię, która w ten sposób będzie istotnie przodowała masom.

273 UCZESTNIKÓW Z GŁOSEM DECYDUJĄCYM

Tow. A. HAUSNER składa sprawozdanie z komisji Mandatowej, która zatwierdziła mandaty 273 uczestników Kongresu z głosem decydującym.

ABSOLUTORIUM DLA CKW.

Przyjęto jednomyślnie wniosek Komisji Rewizyjnej o wyrażenie CKW absolutorium za sprawozdawczy okres budżetowy.

Na tym zakończono obrady drugiego dnia.

Wieczorem O. K. R. Radomski podejmował uczestników Kongresu w salach „Domu Ludowego".

SPRAWOZDANIE KOMISJI PROGRAMOWEJ

W trzecim dniu Kongresu tow. M. NIEDZIAŁKOWSKI przedstawił sprawozdanie z prac Komisji Programowej. Komisja za punkt wyjścia przyjęła projekt zgłoszony przez CKW. Na Komisji projekt ten został nieznacznie tylko uzupełniony. Wprowadzono przede wszystkim szczegółowsze sformułowanie punktów dotyczących kwestii oświatowych i kobiecych oraz ochrony pracy. Życzeniem Komisji Programowej jest, aby tak przygotowany projekt został przyjęty jako całość.

W tym momencie uczestnicy Kongresu powstają z miejsc, głosując jednomyślnie za wnioskiem Komisji Programowej. Rozlegają się mocne słowa „Czerwonego Sztandaru", którymi uczestnicy Kongresu uczcili najdonioślejszą chwilę XXIV Kongresu — uchwalenie jednogłośnie nowego Programu Partii.

STATUT P. P. S.

Również jednogłośnie przyjęto projekt poprawek do Statutu Partii przedstawiony w imieniu Komisji Statutowej przez tow. K. Pużaka.

INNE UCHWAŁY KONGRESU

Tow. Z. ZAREMBA zreferował następnie uchwały Komisji Wnioskowej. Kongres przyjął jednomyślnie proponowaną przez Komisję rezolucję polityczną którą ogłosiliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika" oraz wnioski w sprawach złączonych z postępującą faszyzacją stosunków w Polsce, a przede wszystkim w sprawach sądownictwa, więziennictwa oraz obozu w Berezie, a także szereg dyrektyw organizacyjnych w kwestii organizacji kobiecych i młodzieży. Przez aklamację postanowiono budowę w Krakowie Domu im. Ignacego Daszyńskiego która będzie dziełem całej Partii.

WYBORY WŁADZ

Następnie, także jednomyślnie, Kongres wybrał nowe władze Partii: Radę Naczelną, Komisję Rewizyjną i Sąd Centralny Partii, zaproponowane przez Komisję Matkę. Władze Partii ogłosiliśmy w numerze środowym „Robotnika".

ZAMKNIĘCIE KONGRESU

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. J. Kwapiński, przewodniczący Kongresu, i tow. J. Grzecznarowski, gospodarz Kongresu zamknęli obrady przemówieniami które już streściliśmy w naszym sprawozdaniu telefonicznym.

Ilość pasażerów, poczty i towarów przewożonych samolotami P.L.L. „LOT" stale wzrasta

Liczby, dotyczące naszej komunikacji powietrznej 1936 roku wykazują ogromny wzrost przewozów w stosunku do wszystkich lat ubiegłych, a w szczególności do roku 1935

Porównanie przewozów w ostatnich 5 latach przedstawia się następująco: Samoloty P.L.L. „LOT" przewiozły w roku:

	1932	1933	1933	1935	1932
pasażerów . . .	11.187	15.912	18.301	22.192	33.204
bagażu w kg. . .	114.769	147.826	185.261	194.259	305.404
poczty „ „ . .	25.494	22.255	29.892	24.391	44.865
gazet „ „ . .	13.910	15.755	18.676	38.860	77.404
towarów„ „ . .	210.814	185.216	180.015	175.297	238,416

W ogólności od początku istnienia komunikacji powietrznej w Polsce, t.j. od 1922 do r. 1936 polskie samoloty komunikacyjne wykonały 66.190 lotów przelatując drogę 16.563.005 km. i przewiozły 178.266 pasażerów, 3.775.210 kg. towarów i bagażu, 531.356 kg.

Amnestia we Francji

Francuska Izba Deputowanych uchwaliła 488 głosami przeciw 106 projekt ustawy amnestyjnej. Projekt obejmuje m. in. przestępstwa natury politycznej, a w szczególności przestępstwa, popełnione w czasie ostatniej kampanii wyborczej do ciał ustawodawczych.

(PAT.).

Konferencja państw neutralnych

Prasa belgijska donosi, że w kołach zainteresowanych mówi się o zwołaniu nowej konferencji państw neutralnych, należących do bloku Oslo. Inicjatywę podjąć ma podobno Rząd holenderski, a zwołanie jej ma nastąpić jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy. Udział Belgii polegać będzie przede wszystkim na wysunięciu propozycji zniesienia całego szeregu kontyngentów. Dla zadokumentowania swej woli współpracy Belgia ma zaproponować państwom, należącym do bloku Oslo, a mianowicie Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii i Luxemburgowi wzięcie udziału w przygotowaniu wspólnego pociągu - wystawy, który wysłany będzie do Ameryki Płd.

Już... Już...

Lada chwila...

A więc podobno p. Koc już lada chwila przejdzie do ofensywy... Dowiemy się może wreszcie, jaka jest autentyczna „deklaracja", jaka jest autentyczna „koncepcja", jaką ma być autentyczna „metoda".

Czekamy na te rewelacyjne rzeczy... ze stoicyzmem, jakby powiedziała „Gazeta Polska".

Jedną tylko dalibyśmy życzliwą radę: róbcie sobie swoją „górę", jak wam się żywnie podoba; zasada „wodzostwa"? wasza głowa. Ale z „terenem" — lepiej ostrożnie. To Pan Bóg wie... „Teren" nie jest nastrojony życzliwie... Jest nawet gniewny.

Albowiem wedle słów poety: „przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia"...

B.B.W.R. zaś zgasł na uwiąd starczy. I przepadło. Nie pomoże żadna próba zmartwychwstania pod inną nazwą i w odmiennych formach organizacyjnych... Co się nie udało, to się nie udało. Choćby nawet p. Goetel zaczął grzmieć i błyskać ze szpalt świeżo zdobytego „Kuriera Porannego".

HIST

Sprostowanie Koła Polonistów S.U.J.P.

Tak to wyglądało...

WARSZAWA. (PAT.) W dwóch dziennikach warszawskich ukazały się przed kilku dniami fałszywe doniesienia o zajściach w kole Polonistów Studentów Uniwersytetu J. P. w Warszawie. W związku z tym Zarząd Koła Polonistów U. J. P. ogłasza następujące sprostowanie:

1. Nieprawdą jest, że „Młodzież przeprowadziła rewizję w Kole Polonistów" — prawdą natomiast jest, że grupa osób dokonała zwykłego najścia na lokal Koła.

2. Nieprawdą jest, że „członkowie Koła Polonistów w połowie rekrutują się z Żydów, a w połowie z przeróżnych odcieni ‚fołksfrontu". Prawdą natomiast jest, że do Koła Polonistów przyjmuje się każdego studenta U. J. P., który wykazuje rzeczywiste zainteresowanie pracami naukowymi Koła, bez względu na wyznanie, czy też zapatrywania społeczno-polityczne studentów. Dla Koła Polonistów bowiem rzeczy i sprawy niezwiązane bezpośrednio z nauką są natury drugorzędnej.

3. Nieprawdą jest, że „w chwili, gdy młodzież weszła do Koła Polonistów, odbywało się tam jakieś zebranie". Prawdą natomiast jest, że w czasie dyżuru w bibliotece Koła, podczas obecności jedynie 2 członków Koła Polonistów — weszła grupa uzbrojonych w pałki osobników, którzy mimo sprzeciwu członków Koła wyważyli drzwi w trzech szafach bibliotecznych oraz stoliku.

4. Nieprawdą jest, że „wykryto olbrzymią pakę ulotek komunistycznych". Prawdą natomiast jest, że znaleziono w lokalu Koła jeden egzemplarz 3 numeru „Ogniwa" z 1931 r., oficjalnego organu Związku Nauczycielstwa Polskiego, które to pismo napastnicy demonstracyjnie zniszczyli. Ponad to znaleziono paczkę odezw, wzywających młodzież akademicką do zachowania spokoju na uczelni w czasie jesiennych zaburzeń. Odezwa ta została wydrukowana za zgodą Jego Magnificencji Pana Rektora U. J. P. i podpisana przez sześć kół naukowych studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

5. Nieprawdą jest, że „członkowie zarządu Koła Polonistów zobowiązali się do przeprowadzenia paragrafu aryjskiego". Prawdą natomiast jest, że na zapytanie: „Czy będziecie przyjmować Żydów?", dyżurujący bibliotekarz Koła poinformował napastników, że sprawy przyjęć do Koła Polonistów reguluje Statut Koła, w którym jak w większości kół naukowych nie ma t. zw. paragrafu aryjskiego.

Płace w Monopolu Spirytusowym

Do lipca 1931 r. płace nowoprzyjętych robotników w Wytwórni Wódek były regulowane w ten sposób, iż po przepracowaniu 14 dekad robotnica otrzymywała stawkę zł. 6,60 dzienne, robotnik zaś otrzymywał zł. 7,70.

Płace te były stopniowo podwyższane tak, że po przepracowaniu trzech lat w Monopolu Spirytusowym robotnica otrzymywała zł. 7,70, zaś robotnik otrzymywał zł. 8,80 dziennie.

W lipcu 1931 r., na skutek dekretu p. Prezydenta o wstrzymaniu awansów w instytucjach państwowych, Dyrekcja P. M. S. wstrzymała stosowane wówczas podwyżki płac i, jakkolwiek dekret ten nie obowiązuje Dyr. Państwowego Monopolu Spirytusowego, nie przywróciła poprzedniego stanu normującego płace przed wprowadzeniem dekretu.

Przed kilku zaledwie miesiącami na usilne starania organizacji podwyższono płace najniższej grupie na zł. 6,60 i 7,70, jednakże nie wyrównano stawek, zgodnie z przepisami normującymi płace robotników.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, chcąc raz wreszcie unormować ten stan rzeczy, zwrócił się pismem z dn. 22 stycznia b. r. do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego oraz Min. Skarbu i Min. Opieki Społecznej, domagając się podniesienia płac, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W dniu 25 stycznia r. b. tow. Kamiński, przewodniczący Związku, odbył konferencję w Min. Skarbu z p. dyr. Węgrzynowskim, który przyrzekł sprawą tą się zająć.

Bilans szalejącej burzy

Dzienniki portugalskie przynoszą obszerne opisy szkód, wyrządzonych przez cyklon, który szalał nad Portugalią. Stacje obserwacyjne morskie zapowiadają powtórzenie się burzy. Szkody są bardzo znaczne. Liczne statki rybackie i przybrzeżne zatonęły. Wiele uległo rozbiciu i zupełnemu zniszczeniu w portach, a nawet na brzegu. Urządzenia przybrzeżne nie tylko w drobnych portach rybackich, ale nawet w Lizbonie i w Porto zostały uszkodzone. Niektóre rzeki, jak Mondego pod Coimbrą, wylały. W Coimbrze poziom wody podniósł się do 6 metrów. Zalane są dzielnice, do których podczas największych dotychczas powodzi woda się nie przedostawała.

Likwidacja zatargu granicznego

pomiędzy ZSSR a Estonią

Straż graniczna estońska otrzymała od władz sowieckich zawiadomienie, że żołnierz estoński, uprowadzony do Z.S.S.R. przed tygodniem przy starciu między obu strażami granicznymi na jeziorze Peipus, będzie wydany. Aresztowano go wskutek nieporozumienia przy wytyczaniu granicy na jeziorze. Wydanie natomiast 10 rybaków wraz z narzędziami i końmi nastąpić ma dopiero po zbadaniu całej sprawy. (PAT.).

XXIV Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej

Po Kongresie

Co mówią nasi „przyjaciele"

Kongres PPS. w Radomiu był Kongresem niezwykłym. Uderza przedewszystkim **ZWARTOŚĆ** partii: wszystkie 3 główne uchwały — program, rezolucja polityczna, skład Rady partyjnej — zapadły **jednomyślnie.** A więc wszystkie rachuby naszych wrogów na rzekome „rozbicie" w PPS. zawiodły kompletnie, tak jak przewidywaliśmy. Było na Kongresie dokładnie tak, jak mówił t. J. Longuet w swoim końcowym przemówieniu:

Jesteśmy partiami wolnych ludzi. Nie jesteśmy ani klasztorem, ani koszarami, ani partią bolszewicką. Dyskutujemy swobodnie, po tym decydujemy większością głosów, — i wówczas dobrowolnie przyjęta dyscyplina obowiązuje wszystkich! (huczne oklaski).

Tak właśnie było. Długo obradowały komisje, ścierały się zdania, zapadały decyzje większością głosów. Ale na plenum delegaci nie zechcieli ujawniać drobnych najczęściej różnic — jednolitość była zupełna, całkowita.

Był to zarazem Kongres poczucia własnej rosnącej siły, Kongres pełen optymizmu, wiary i zapału. Wszyscy bez wyjątku stwierdzali — tak, rośniemy, rozwijamy się szybko, na każdym odcinku pracy! Nastrój pewny siebie, mocny, ofensywny.

Był to Kongres walki o demokrację, — walki z faszyzmem w sojuszu z **CHŁOPAMI.** Kongres nowego programu, który stanie się nową wielką bronią Partii. Kongres, który podkreślił konieczność obrony niepodległości w razie napadu faszystów.

***

Cóż wobec tego wszystkiego nasi „mili" **WROGOWIE?** Ci z endecji, z ONR-u przeróżnych gatunków? z prawicy „sanacyjnej"? Wszak jest jasnym, że Kongres to historyczny, Kongres wzmocnienia sił demokratycznych w kraju? Niebezpieczny Kongres... Co tu z nim począć? „**Żydo-komuna**"? ach nie, nie pójdzie, niestety! Kongres wyraźnie, stanowczo odgrodził się od komuny. A więc co? jak tu **OSŁABIĆ WRAŻENIE?** Trzeba — do diabła! — coś wykombinować...

I zaczyna się cała **ORGIA,** — niesłychana orgia bzdurstw, wymysłów i wszelkiej beletrystyki.

Najłatwiej poszło „**Dziennikowi Narodowemu**", bo ten zawsze ma klucz niezawodny, **Żyda.** Kongres? Poprostu **intryga żydowska,** bo to Żydy podstrajają demokrację w Polsce —

> Gdyby istota polityki frontu demokratycznego, **budowanego z takim zapałem przez Żydów** została urzeczywistniona, państwo nasze do reszty zatraciłoby charakter polski, a w dalszym następstwie mogłoby **stracić swoją niezależność.**
>
> Na wschodzie powstałyby obszary autonomiczne: białoruski i ukraiński z lokalnymi rządami i sejmami, w centrum zaroiliby się Żydzi. **mając za parawan takich panów,** jak referenci wniosków politycznych na kongresie PPS.

Oto „odpowiedzi" endeków, „**Demokrację budują Żydzi**". Nie chłop, nie robotnik, którzy potrzebują wpływu, władzy, rządów, lecz Żydzi.

Do tego błazeństwa dochodzą takie „chwyty", jak (niestety) w „morżowo" - chadeckim „**Dzienniku Bydgoskim**", który w tytule artykułu pisze: „**Burzliwe owacje pod adresem Żydów**". Chodzi o to by nie znającemu stosunków czytelnikowi pomorskiemu zasugerować, że cały Kongres był „żydowski" i zajmował się wyłącznie Żydami.

Sztuczki to znane, ale prymitywne.

Bierzemy tedy do ręki pismo legalistycznej frakcji ONR., to znaczy „**A. B. C.**" Wstępny artykuł: „Tragedia PPS". Tragedia? Obecnie, gdy PPS. tak szybko rośnie? Właśnie. Chodzi o to bowiem, że PPS. jest „chwiejna" i kapitalizmu nie obali. A nie obali, bo — zgadnij, czytelniku! — **nie chce łączyć się z ONR...**

Teraz PPS. głosi hasło walki z „faszyzmem". W żargonie socjalistycznym „faszyzm" oznacza ruch narodowy. Panowie z PPS wiedzą bardzo dobrze, że młody ruch narodowy w Polsce **dąży do likwidacji kapitalizmu.** Zwalczając go, **oddają usługi kapitalizmowi.**

> A może sami potrafią go zlikwidować **lepiej i szybciej?**

Zaiste koń by się uśmiał. Po pierwsze, cały ONR. jest ruchem prawie wyłącznie akademickim. Po drugie jest rozbity. A po trzecie (i to najważniejsze) wcale nie dąży — podobnie jak Hitler — do likwidacji kapitalizmu, lecz tylko do socjalnej demagogii celem **umocnienia** kapitalizmu.

Przyjrzyjmy się teraz innym „trickom". Kilkakrotnie spotykaliśmy taki — **Kongres był areną** zaciętej walki dwóch prądów. Jeden — to demokratyczny, drugi — prokumunistyczny i ludowofrontowy. W ten sposób pp. dobrodzieje — „publicyści" przedstawiają PPS., jako **targaną** głębokimi wewnętrznymi sporami. Bierzemy (z odrazą) do ręki szlachetny organ klerykalnych denuncjatorów „**Mały Dziennik**" i czytamy:

> Było **publiczną** tajemnicą, że w łonie **P. P. S.** narastały i dojrzewały dwa kierunki nie tyle może światopoglądowe, co raczej taktyczne, które w dalszej konsekwencji doprowadzić mogły **do secesyj i rozłamów.** Jeden z prądów, nurtujących P. P. S. określić można, jako demokratyczny, drugi — **jako „folksfrontowy"(!)**
>
> **I to, właśnie, starcie wspomnianych tendencyj skupiło główną uwagę** sfer politycznych na przebiegu radomskiego kongresu socjalistów.

I tak dalej. A wszystko — zwyczajna bujda. Gdyby istniały takie dwa silne, odrębne kierunki — jak mogłoby przyjść do jednomyślnej decyzji we wszystkich sprawach. Ale chodzi nie o prawdę, lecz o osłabienie wrażenia Kongresu radomskiego.

„**Wieczór Warszawski**" też stara się jak może. Za „Małym Dziennikiem" naturalnie nie nadąży, ale zawsze coś potrafi wymyślić. A więc np., że stanowisko wobec komunistów przecież jest trochę niewyraźne (czy pakt o nieagresii obowiązuje?) A więc, że wobec lewicy sanacyjnej też stanowisko trochę niewyraźne, bo mówiono na Kongresie o pozyskaniu pracowników umysłowych. Czy się w tym nie kryje — chytrze mruży oko „Wieczór" — jakaś „machlojka" z lewicą sanacyjną?

***

I tak dalej.

Jak widzimy, wszystko to zbyt mądre nie jest. Prasa endecka, ONR-owa i klerykalna **zmyśla,** co się da. Ale naogół jest **BEZRADNA.**

Nie umie i nie może „ugryźć" tego twardego radomskiego orzecha. Kręci się tylko zakłopotana dokoła radomskich sprawozdań i mimowolnie stwierdza wzrost sił polskiego Socjalizmu. I zarazem— **wzrost sił całego polskiego obozu demokratycznego!**

K. CZAPIŃSKI.

XI Konferencja Kobiet P. P. S.

W dniu 31-go stycznia w przededniu Kongresu partyjnego obradowała w Radomiu XI Konferencja Kobiet PPS.

Pomimo trudnych warunków komunikacyjnych udział delegatek był bardzo duży (27 delegatek z 15 miejscowości) i 20 towarzyszek gości.

Konferencja obradowała nadzwyczaj sprawnie, pracowała w skupieniu i tempie godnym naśladowania.

Obrady Konferencji odbywały się w bardzo sympatycznej atmosferze, do czego przyczyniło się w dużej mierze serdeczne przyjęcie i wzruszająca gościnność towarzyszy radomskich oraz życzliwe zainteresowanie się „babską robotą" ze strony naszych władz partyjnych w osobach ttow. Arciszewskiego i Pużaka.

Tow. Arciszewski w swym przemówieniu powitalnym przypomniał, że doniosła rola kobiet w ruchu socjalistycznym datuje się od samych początków jego istnienia; podkreślił też z pełnym przekonaniem, że bez masowego udziału kobiet w ruchu — nie można myśleć o zwycięstwie.

Pięknie i serdecznie powitali konferencję w imieniu Czerwonego Radomia ttow. Kelles Krauzowa i Grzecznarowski.

Tow. Weychert - Szymanowska witała konferencję imieniem Tow. Klubów Kobiet pracujących.

Referat ogólny polityczny tow. Kluszyńskiej akcentował konieczność istnienia odrębnej organizacji kobiecej i wzmożenia jej akcji w obecnej dobie przełomowej, zbliżających się rozgrywek społecznych. Wskazywał też na gromadne organizowanie się kobiet w obozach faszystowskich klerykalnych, komunistycznych. Zrozumienie doniosłości organizacji kobiecej i wciąganie mas kobiecych do szeregów PPS. powinno być niecierpiącym zwłoki zadaniem naszych towarzyszy.

Konferencja przyjęła szereg uzupełnień do programu i statutu partyjnego. Sprawy te referowała tow. Woszczyńska. Dotyczyły one punktów programu partii, omawiających ochronę pracy (jak np. zrównania płac kobiecych z płacami mężczyzn), postulatów kulturalnych (reforma prawa małżeńskiego, ochrona macierzyństwa, walka z nierządem, z alkoholizmem), oraz wprowadzenia do statutu poprawki, zapewniającej kobiecym jednostkom organizacyjnym większą samodzielność.

Uzupełnienia te zostały następnie przez XXIV zjazd radomski przyjęte i uchwalone.

Ogromne uznanie zdobył referat tow. Ciołkoszowej, mówiący o metodach pracy organizacyjnej wśród kobiet. „Recepty" sporządzone przez referentkę świadczą niezbicie, że podyktowało je bogate doświadczenie własne i że przebyły one już zwycięsko próbę zastosowania. Referat tow. Ciołkoszowej — zgodnie z uchwałą konferencji — ma być wydany w formie broszury, którą polecamy gorąco do przeczytania zarówno towarzyszkom jak i towarzyszom.

Dyskusja wciągnęła niemal wszystkie uczestniczki konferencji; godną zaznaczenia jest ogromna szczerość i swoboda w ich wypowiedzeniach oraz wysoki poziom wyrobienia społecznego i politycznego. W każdym przemówieniu delegatki figurował punkt specjalny: sprawozdanie z pracy na jej terenie. „Odcinki" te zsumowały się w wyraźną, głęboko już wyżłobioną linię pracy wydziałów kobiecych PPS., które walczą jeszcze wprawdzie o równouprawnienie ich z innymi placówkami partyjnymi, ale zdobywają sobie coraz łatwiej uznanie wśród opornych żywiołów rekrutujących się, niestety, z pośród współtowarzyszy pracy. Towarzysze zaczynają jednak rozumieć, że wyzwolenie klasy robotniczej będzie dziełem nietylko proletariuszy ale i proletariuszek.

Konferencja uchwaliła wiele wniosków, między innymi potępiający istnienie obozów koncentracyjnych i traktowanie więźniów politycznych w Polsce; uchwalono wyrazić hołd bohaterskim towarzyszom i towarzyszkom hiszpańskim, walczącym w obronie wolności i demokracji.

Wybory do Centralnego Wydziału Kobiecego powołały następujące towarzyszki:

Kłuszyńska Dorota, Woszczyńska Stanisława, Krygierowa Stefania, Arciszewska Melania, Himlowa Stefania, Zarembina Natalia, Waczkowska Marcela, Dubois Kazimiera — z Warszawy, Ciołkoszowa Lidia — z Krakowa, Tomaszewska Agnieszka — z Żyrardowa, Moskiewiczówna, Domoradzka, Zajdlowa — z Łodzi, Weyhert-Szymanowska (Kluby Kobiet pracujących).

Ponadto wejdą w skład CKW. przedstawicielki Wydziałów: Krakowskiego, Częstochowskiego i Radomskiego po ukonstytuowaniu się ich i wyborze przewodniczących.

Na zastępczynie CWK. wybrano: tow. Jantowa — Katowice, tow. Pilchowa — Małopolska Wschodnia, tow. Rybicka — Poznań.

Komisja Rewizyjna: tow. Chodźkowa, Sochacka, Strautingowa.

XI-ta Konferencja swą sprawnością, wysokim poziomem obrad i mocną postawą zaznaczyła, że socjalistyczny ruch kobiecy w Polsce kroczy szybko i dziarsko naprzód.

Młodzież w szeregach P.P.S.

Odprawa Młodzieży P. P. S. w Radomiu

w dniu 1-go lutego b. r.

W drugim dniu XXIV Kongresu PPS. odbyła się odprawa Młodzieży PPS. która miała za zadanie omówić sprawy organizacyjne jak i najbliższe akcje młodzieży.

Odprawę zagaił tow. Kazimierz Pużak, witając 42 delegatów ze wszystkich stron Polski. W zagajeniu tow. Pużak mówił o zadaniach młodzieży, zwłaszcza w chwili obecnej i wyraził przekonanie, że w walce o duszę młodego pokolenia PPS. wyjdzie zwycięsko. Dowodem tego są coraz to liczniejsze koła młodzieży partyjnej, młodzieży uświadomionej, wiedzącej, że jedynie w PPS. znajdzie swe wyzwolenie. Mówił o współpracy między młodzieżą robotniczą zorganizowaną w sekcjach PPS. a młodzieżą wiejską zorganizowaną w Związku Młodzieży „Wici"; zatym nie tylko na terenie Partii, lecz i na terenie młodzieżowym współpraca z ruchem chłopskim istnieje, co daje gwarancję rychłego zwycięstwa.

Na przewodniczącego odprawy wybrano tow. Stanisława Garlickiego, a na sekretarza tow. Zygmunta Ładkowskiego.

Sprawozdanie z prac Centralnego Wydziału Młodzieży PPS. ref. tow. Ładkowski Zygmunt — mówiąc o stałym wzroście organizacji młodzieży PPS., która jest zorganizowana w 25-ciu okręgowych Wydziałach Młodzieży, w 12-tu powiatowych Wydziałach i w 108 Komitetach Miejscowych. Dalej zwrócił uwagę, iż jeszcze w 12-tu okręgach pracy młodzieżowej nie ma, lub dopiero się organizuje. Z ważniejszych prac C. W. M. PPS. było zorganizowanie kursu dla kierowników organizacji w sierpniu ub. r. nad morzem. Udział w kursie wzięło 29 ttow. z szeregu miejscowości Polski. Dalej „Tydzień Młodzieży" zorganizowany w okresie od 4-go do 11-go października w przeszło 120 miejscowościach, był wielką manifestacją młodzieży skupionej pod sztandarami PPS. W obchodach „Tygodnia Młodzieży" wzięła udział także młodzież wiejska. C. W. M. PPS. wznowił wydanie „Młodzi Idą" (dwutygodnik), który jest centralnym organem młodzieży PPS.

Sprawy organizacyjne ref. tow. Edward Hryniewicz — omawiając przyszły regulamin sekcji młodzieży PPS., który będzie oparty na zasadach A. S. Zadaniem Młodzieży PPS. jest wychowanie karnych w działaniu, dzielnych, zdolnych do poświęcenia się dla Partii i Socjalizmu ludzi. Pracę sekcji Młodzieży PPS. dzielić się będą na osobne kierownictwa dla prac zewnętrznych i wewnętrznych, opartych na nowych metodach pracy. W zakończeniu swego referatu, przedstawia rezolucję na XXIV Kongres Partii, która zwraca się do Komitetów Partyjnych o wznowienie działalności Sekcji Młodzieży PPS.

Najbliższe akcje - ref. tow. Stanisław Garlicki — omawiając sprawy porozumienia międzyorganizacyjnego, które musi być scentralizowane. W sprawach obozów pracy i bezrobocia młodzieży zapowiedział szereg akcji przeciwko pomysłom sanacji likwidacji bezrobocia wśród młodzieży za pośrednictwem obozów pracy. Młodzież PPS. zdecydowanie temu się przeciwstawia. W sprawach wydawniczych zapowiedział ukazanie się broszury omawiającej bezrobocie wśród młodzieży, oraz stanowisko zasadnicze w sprawie bezrobocia w Polsce. Specjalnie zaś podkreślił sprawę wydawnictw dla młodzieży, a w pierwszym rzędzie sprawę „Młodzi Idą" i związany z tym kolportaż, by pismo doszło do rąk każdego młodego robotnika i chłopa. Ofensywa Partii w walce z reakcją musi być hasłem całej młodzieży PPS-owej.

W dyskusji nad wyżej poruszonymi sprawami zabierali głos tow. tow.: Rubinstein (Warszawa), Janta (Śląsk), Sit (Tarnów), Kopiński (Borysław), Haduch (Lwów), Ruga (Zagłębie Dąbrowskie), Janiak (Kutno), Cyrankiewicz (Kraków), Kwieciński (Lublin), Cieślak (Pabianice), Bruś (Częstochowa), Sieradzki (Zagłębie Dąbrowskie), Szymczak (Ozorków), Filipski (Pomorze) — zwracając uwagę na pracę zewnętrzną, jak i wewnętrzną, na sprawę klerykalizmu i endecji i na wiele innych.

Odpowiadali tow. tow. Z. Ładkowski, E. Hryniewicz i St. Garlicki.

Do Wydziału weszli ttow.: Kazimierz Pużak, Stanisław Garlicki, Stanisław Niemyski, Zygmunt Ładkowski, Stefan Kobrzyński, Antoni Rubinstein, Edward Hryniewicz, Bolesław Dratwa z Warszawy, Lucjan Bruś i Niemeczek z Częstochowy, Adolf Ruga z Zagłębia Dąbrowskiego, Aleksander Papier z Krakowa, Gabriel Dusza z Tarnowa (zastępca z Tarnowa tow. Czaicka), Henryk Szewczyk i Kazimierz Kołaczyk z Łodzi, Władysław Haduch ze Lwowa, Józef Janta ze Śląska, vacat dla Warszawy podmiejskiej, Radomia, Piotrkowa Tryb., Poznańskiego, Borysławia i Pabjanic.

Funkcje wykonawcze powierzono warszawskim członkom Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S.

***

Tow. St. Garlicki reasumując wyniki Odprawy, które były bardzo owocne, wyraził nadzieję, iż na przyszłą odprawę stan sekcji Młodzieży PPS. wzrośnie. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" Odprawę zakończono.

MAŁY FELIETON

Problem demograficzny

Nadzwyczajne 169-e posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołane celem wysłuchania sprawozdania przewodniczącego komisji spraw kolonialnych, lorda Hopkinsa, w sprawie terytorium Bumyayo w Afryce Środkowej, które król tego kraju zgodził się odstąpić Lidze Narodów na cele osadnictwa.

W sprawozdaniu komisji kolonialnej mowa była o emigracji „z niektórych krajów położonych we wschodniej części Europy Środkowej", nie mniej przeto każda stenotypistka w Genewie wiedziała, że chodzi o emigrację Żydów z Polski do Bumyayo, z którego ma być utworzony autonomiczny kraj pozostający pod protektoratem 23 mocarstw i 69 państw średniego wzrostu.

Według regulaminu komisji kolonialnej sprawozdanie tylko wtedy zostaje przyjęte do wiadomości, o ile nie wpłynęły trzy protesty z trzech różnych krajów. Otwierając posiedzenie Rady Ligi Narodów, przewodniczący, delegat Kuby, oświadczył, iż w ostatniej chwili otrzymał dwa prawie jednobrzmiące memoriały od hitlerowców z Warszawy i od endeków z Berlina, protestujących przeciwko wydzieleniu terytorium Bumyayo na cele osadnicze. Do protestów tych przyłączył się delegat Eskimosow.

W protestach tych podkreślono, że Bumyayo jest to jedyny kraj produkujący tak ważny dla obrony narodowej surowiec, jak cynamon, przeto oddanie tego terytorium w niepowołane ręce może wywołać groźne dla pokoju świata komplikacje.

Zamykając posiedzenie Rady L. N., przewodniczący apelował do komisji kolonialnej, by nadal pracowała nad rozwiązaniem „problemu demograficznego niektórych krajów położonych we wschodniej części Europy Środkowej".

Komisja kolonialna nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, gdyż już po upływie zaledwie 19 lat mogła przedstawić Radzie L. N. sprawozdanie z rokowań, prowadzonych z sułtanatem Kaszmiru w sprawie odstąpienia na wiadome cele terytorium w Himalajach.

Prasa całego świata przynosiła dzień w dzień wiadomości o Kaszmirze i o wyrabianych w kraju tym szalach, które naraz stały się modne w Paryżu, Londynie, Wiedniu i Bydgoszczy.

Zwołano nadzwyczajne 237-me posiedzenie Ligi Narodów do Genewy.

Powtórzyła się scena z przed 19 lat. Przewodniczący odczytał prawie jednobrzmiące memoriały endeków z Berlina i hitlerowców z Warszawy, do których przyłączył się delegat Zulusów. W memoriałach protestowano w imię gospodarczych interesów Europy przeciwko powierzaniu Żydom monopolu na produkcję szalów kaszmirskich, stanowiących obecnie artykuł codziennej potrzeby wszystkich kobiet.

Na 298-ym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady L. N. wszystko powtórzyło się jota w jotę, jak na posiedzeniach 169 i 237. Tym razem chodziło o kolonizację pól lodowych w okolicach bieguna południowego.

Autorowie memoriałów protestowali przeciwko osadzaniu Żydów u miejsca wylotu osi ziemskiej. Żydzi będą dowolnie regulowali obrotami kuli ziemskiej — pisali autorzy memoriałów — mogą przyśpieszyć ruch kuli ziemskiej do zawrotnej szybkości lub też zwolnić albo nawet zupełnie wstrzymać ruch ziemi. W jednym i drugim wypadku sprowadziliby kataklizm na znienawidzonych przez nich czystej krwi aryjczyków.

Wobec protestu, do którego przyłączył się także delegat Hotentotów, wniosek upadł.

ULTIMUS.

„200 - 300 awanturników"...

Omawiając artykuł profesora Kotarbińskiego, wypowiada „Kurier Poranny" pogląd„ „że na całym obszarze akademickiego życia stolicy nie ma więcej niż 200 lub 300 awanturników, którzy wyspecjalizowali się w przerywaniu wykładów. Tych „pałkarzy" czyni „Kurier" odpowiedzialnymi za zatrucie atmosfery wyższych uczelni i domaga się rozwiązania bojówek faszystowskich w murach uniwersyteckich.

W takim ujęciu uderza odrazu zmatowanie, złagodzenie, a nawet daleko posunięte przeinaczenie stanu faktycznego, gdyż nie o „przerywanie wykładów", nie o zakłócenie spokoju na tych wykładach, a o zupełnie coś innego chodzi młodym faszystom, zaprawianym do walk przez kierowników zorganizowanej roboty politycznej.

Minister Swiętosławski nazwał to „psychicznym rozbrajaniem Polski", Premier Składkowski mówił o anarchii, ale nie uwypuklono, że jest to ubojowienie szeregów młodzieży „narodowej", tworzenie kadr, podległych karnej dyscyplinie spiskowej, — że jest to zakrojona na modłę rewolucyjną akcja stałego niepokojenia, wichrzenia, nieoczekiwanych napadów, dezorganizowania, — że jest to powolne, ale systematyczne przygotowywanie do takiego generalnego uderzenia, którego skutki odczuje nie tylko poszczególny bezbronny student, lecz i spokój społeczny Państwa.

Ta strategia, jak uczą smutne dzieje rozruchów studenckich, składa się z akcji ściśle bojowej (pałki, kastety, żyletki i t. d.), — oraz z formy specjalnego nacisku moralnego na rektorów, dziekanów, senaty i poszczególnych profesorów. Nie stanowi ona przywileju stolicy, jest stosowana na wszystkich uczelniach i dlatego należy traktować te zjawiska z punktu widzenia ogólnego bezpieczeństwa, a nie zasklepiać się w formułkach dziedzińca Uniwersytetu.

To świadome, czy też bezwiedne pomniejszanie zła, zamykanie oczu na istotę występnych czynów, łudzenie się, że tylko znikoma ilość awanturników winna być brana w rachubę, a tysiące studentów — to baranki i ofiary, — takie uproszczenie groźnej pod wszelkimi względami sytuacji musi zachęcać menerów do coraz śmielszych wystąpień, do rozszerzania pola walki, do takiej „służby narodowej", która pewnego pięknego dnia przeniesie hecę uniwersytecką na ulicę...

Demokracja polska, a w pierwszym rzędzie socjaliści stale uwydatniają ścisłą nierozerwalną łącznoć pomiędzy akademickim rozruchem a poczynaniami faszystowskimi i przestrzegają masy ludowe przed niebezpieczeństwem, płynącym z źródła obcego, — od strony agentur, które spoglądają radosnym okiem na nieustanne anarchizowanie naszego życia na odcinku młodzieżowym.

Należy pamiętać, że równolegle szerzy się takie same bestialstwo na terenie małych miasteczek, a przemoc fizyczna rozpanoszyła się do takiego stopnia, że zbrodnia jest gloryfikowana publicznie, — na łamach prasy „narodowej" i na posiedzeniach ciał municypalnych. Wszystko to stanowi jeden łańcuch, kuty z całą premedytacją przez barbarzyńców rodzimych, ale natchnionych ideowo przez tych, dla których szczerby w murze obronnym państwa — w duszach jego obywateli, — mają wagę nieocenioną.

Ten stan rzeczy musiał doprowadzić między innymi do takiej nieprawdopodobnej, zdawałoby się, w kulturalnym społeczeństwie sytuacji, że, jak pisze prof. Z. Szymanowski, „przeraża milczenie tych, którzy gwałty potępiają"... A stają się natomiast możliwe wsteczne wynurzenia b. marszałka Senatu Szymańskiego lub tak zwane „sprostowania" rektora Antoniewicza, — wystąpienia, które nie okryją sławą tych wychowawców młodzieży. Stają się również możliwe represje względem docenta Aleksandra Rajchmana, który, widząc, że „krawędź zbrodni została przekroczona", zrywa z obłudną zasadą dyskrecji, łamie przymusowe milczenie i odwołuje się do sumienia publicznego. Takie ustosunkowanie się rodziny profesorskiej do tragicznego w życiu państwowym zagadnienia jest w dużym stopniu wynikiem odwracania oczu od rzeczywistości, —od genezy i celów akcji, skierowanej pozornie w stronę żydowską, a mierzącej w porządek publiczny.

Zimna obojętność, życzliwa neutralność, mniej czy więcej ujawnione sympatie dla „haseł bojowych", nieukrywana czasami niechęć do znieważanych, wyrzucanych, bitych i rannych — oto plon odruchów, którymi nauka szczycić się nie będzie. A pogarsza tę sytuację gwałtowne szerzenie wieści o jakiejś tam drobnej garstce awanturników, o przerywaniu wykładów, o niesnaskach akademickich i t. d.

Jest to woda na młyn tych, którzy pragną wyodrębnić rewoltę studencką z ogólnej akcji faszystowskiej, by uśpić czujność demokracji, organizować się bez przeszkód, próbować sił i umiejętności na Żydach, — później dorwać się do tych wszystkich, którzy dzisiaj stoją im na przeszkodzie...

LEON BERENSON.

Zycie w „Trzeciej" Rzeszy

PARTYJNY OŚRODEK SZKOLENIA MÓWCÓW... RASOWYCH.

Wydział spraw rasowych partyjnego urzędu do spraw zagranicznych uruchomić ma w pobliżu Berlina specjalny ośrodek wyszkolenia swych członków. W ośrodku tym odbywać się będą kilkudniowe kursy dla osób, przeznaczonych na mówców partyjnych na tematy rasowe. Mówcy ci otrzymają specjalne zaświadczenia, bez których nikt nie ma prawa wygłaszania mów na temat nar. - „socjalistycznej" nauki o rasach. Mówców takich partia posiada dotychczas 1,000.

NIEMCY PODZIEMNE.

W marcu przed jednym z sądów doraźnych rozpocząć się ma w Berlinie proces 20 robotników, oskarżonych o „zdradę stanu". Kolportowali oni ulotki o treści antyhitlerowskiej.

PRALNIE. BIELIZNA I DZIEŁO ODBUDOWY „FUEHRERA".

Pralnie niemieckie otrzymały w związku z realizacją planu czteroletniego i t. zw. walki z marnotrawstwem polecenie jak najbardziej starannego obchodzenia się z bielizną. Odpowiedni okólnik zwraca uwagę, że umyślne uszkodzenie lub zniszczenie bielizny uważać należy za sabotaż dzieła odbudowy „Führera". Sabotaż ten będzie karany.

A „MAŁY DZIENNIK" BĘDZIE SIĘ DALEJ MODLIŁ DO HITLERA.

Z Lubeki donoszą o zwolnieniu 9 duchownych ewangielickich. Zarządzenie to motywowane jest „zachowaniem się" wspomnianych duchownych.

ROZWIĄZANIE SZKOŁY KADETÓW, W KTÓREJ KSZTAŁCIŁ SIĘ HINDENBURG.

W ramach reorganizacji szkolnictwa niemieckiego uległa rozwiązaniu I. szkoła kadetów, a ostatnio „National - Politische Erziehungsanstalt" w Wahistatt na Śląsku niemieckim. W szkole tej wychowywał się zmarły prezydent Rzeszy marszałek Hindenburg.

RUCHOMA WYSTAWA ANTYKOMUNISTYCZNA.

Ruchoma wystawa antykomunistyczna, zorganizowana pod hasłem „bolszewizm — wróg świata Nr. 1", przenosi się z jednego do drugiego miasta westfalskiego. Wystawa zawiera mnóstwo dokumentów, wykresów, fotografii obrazujących „rozkładową i wywrotową działalność komunizmu" Specjalny film podkreśla antyreligijną postawę komunizmu.

BERLIN POWRACA DO CELÓW WIELKIEJ WOJNY.

Prasa stołeczna i prowincjonalna w Niemczech zamieściła artykuły poświęcone rocznicy proklamowania niepodległości Gruzji.

Naczelny organ hitlerowski „Voelkischer Beobachter" pisze, że Niemcy złączone są węzłami serdecznej przyjaźni z walecznym narodem górali kaukaskich, tym bardziej, że naród gruziński należy z rasy do kolonizatorów indoeuropejskich. Dziennik przypomina, że w r. 1918 Niemcy odegrały dużą rolę w dziele stworzenia niepodległego państwa gruzińskiego.

Wystąpienia prasy niemieckiej w sprawie Ukrainy i Gruzji dowodzą, że polityka niemiecka powraca coraz wyraźniej do celów wielkiej wojny.

Obóz warowny w Flynt

Jak walczą robotnicy amerykańscy

Miasto Flynt gdzie mieszczą się główne zakłady „General Motors" okupowane od kilku tygodni przez strajkujących robotników upodobniło się w ciągu ostatnich 48 godzin do obozu warownego.

Od poniedziałku godziny 14-ej czasu amerykańskiego posterunki strajkowe przed głównym gmachem fabrycznym zostały podwojone. Strajkujący robotnicy na wieść że dyrekcja zakładów zwróciła się do miejscowego szeryfa o usunięcie siłą okupantów, zajmujących gmach fabryki, postanowili bronić się do ostateczności. Posterunki wystawione przed bramami fabryki zaopatrzone zostały w „broń strajkową", jak kamienie, cegły, ciężkie śruby, butelki od mleka, klamki, którymi postanowiono odpowiedzieć na ewentualną interwencję gwardii cywilnej wzmocnionej ostatnio o 2000 ludzi. Poza tym robotnicy stojący na posterunkach strajkowych otrzymali łomy żelazne, laski napełniane ołowiem, kastety itd.

Wnętrza fabryk i warsztatów zajętych przez robotników zamienione zostały na małe fortece. Wewnątrz dziedzińców fabrycznych patrolują straże robotnicze. Na zakrętach ustawiono barykady i wprowadzono stałe 24-godzinne pogotowie bojowe. Ogółem załoga robotnicza liczy 149.249 ludzi!

Akcja pojednawcza gubernatora stanu Michigan, Murphy, który interweniował na wyraźne polecenie władz centralnych, pozostała dotychczas bez skutku, głównie wskutek nieustępliwego stanowiska przemysłowców. Robotnicy mają podjąć strajk głodowy.

Nowa sytuacja w metalurgii światowej

Coraz trudniejsza sytuacja Niemiec

Swego czasu podkreślaliśmy ożywienie w światowym przemyśle węglowym, wywołane ogólnym ożywieniem w przemyśle, — przyczym — czyż trzeba przypominać? — znaczną rolę odgrywa wzrost zbrojeń.

Dziś już w niektórych krajach (Anglia) rozważa się nie sprawę **nadmiaru**, lecz **braku** „czarnych diamentów", niedoboru, który już się zarysował, gdy chodzi o koks.

Skoro jednak obecny okres „pomyślności" jest ściśle związany ze zbrojeniami — można było oczekiwać, że podobna sytuacja wytworzy się i w przemyśle żelaznym.

Zamiast nadmiaru, zamiast niewyzyskanych sił produkcji, rudy i t. p. brak?

Czyżby tak było istotnie? Rok 1936 zaznaczył się we wszystkich niemal krajach wzrostem wydajności przemysłu żelaznego. Produkcja surówki jeszcze nie dociągnęła, lecz stali przekroczyła już stan z r. 1929. Obok wzrostu produkcji krajów, rozbudowujących swój przemysł (ZSRR, Japonia) — widać ożywienie w starych krajach przemysłowych, które doścignęły (Niemcy) lub przekroczyły (Anglia) stan przedkryzysowy produkcji.

Ożywienie trwa. Stalownie Stanów Zjednoczonych pracują 80% swej zdolności teoretycznej. Zdolność efektywna jest — zdaje się — osiągnięta, skoro przechodzi się już do rozszerzenia aparatu produkcyjnego.

Spadek produkcji rudy żelaznej w czasie kryzysu wynosił: z 203 milionów ton w 1929 r. na 141 milionów ton w r. 1935. Dziś — jak się zdaje — poziom przedkryzysowy jest już osiągnięty. Mimo to **o absolutnym niedoborze można nie mówić**, uwzględniając znacznie jeszcze rozporządzalne zasoby oraz możliwości produkcyjne, których jednak wyzyskanie wymaga kosztownych nakładów i prac przygotowawczych.

W ramach poszczególnych krajów sytuacja jest atoli trudniejsza. Większość krajów przemysłowych musi wwozić surowiec, w szczególności, w okresie wzmożonych zbrojeń, gdy chodzi o metale wysokowartościowe.

KWESTIA HISZPAŃSKA

Jako większe kraje eksploatujące wchodzą w grę (jeśli chodzi o surowiec): Francja (z Algerem), Szwecja i Hiszpania. Zerwanie normalnych stosunków gospodarczych Hiszpanii wywołało poważne zmiany na europejskich rynkach metalowych, zwiększając zapotrzebowanie na surowce szwedzkie.

Anglia poradziła sobie z łatwością, pokrywając u Szwedów swe zapotrzebowanie. Gorsza jest sytuacja „Trzeciej" Rzeszy, gdzie przecież w grę wchodzi jeszcze problem finansowy.

Raz jeszcze okazało się, że **samowystarczalność zbankrutowała.** Wzrost krajowej produkcji, przy znacznym wysiłku, umożliwił osiągnięcie 6 milionów ton. Mimo zwiększonego zużycia żelastwa (złomu) trzeba było wciąż więcej wwozić. Przez jedenaście miesięcy 1936 roku przywieziono 17.110.000 ton, przez 12 miesięcy 1934 — tylko 8.264.000 ton.

W r. ub. (dane za 10 mies.) najwięcej dostarczyła Niemcom Szwecja (6.899), potem Francja (5.936), Hiszpania (1.024). Inne kraje (Norwegia) — mniejsze ilości. Produkt Szwecji ma specjalne znaczenie z punktu widzenia wyrobu stali specjalnych.

Wspomniane wyżej wzmożone zakupy angielskie w Szwecji utrudniają sytuację „Trzeciej" Rzeszy. Anglia — bez wątpienia — zabiera znaczną część produkcji szwedzkiej.

W tej sytuacji **wzmożenie polityki zbrojeń rozbić się musi o trudności surowcowe.**

Cóż robi „Trzecia" Rzesza? **Przede wszystkim nie zamierza wycofać się z awantury hiszpańskiej?** Zbyt łakomy kąsek stanowią bogactwa surowcowe Hiszpanii.

Jednak do swobodnej eksploatacji kopalń Hiszpanii przez hitlerowców jeszcze daleko. Nie można poważnie brać planów zaopatrywania się w Ameryce Południowej czy Indiach. Dość wspomnieć koszty transportu.

Pozostaje — Francja. Nie ulega wątpliwości, że mniej czy więcej wyraźne umizgi i zapowiedzi „zbliżenia z Francją" mają podstawę gospodarczą.

Rząd Frontu Ludowego przerwał skandaliczny „zabieg", dokonany przez „patriotów" z ciężkiego przemysłu. Przemysł ten poprzednio zaopatrywał „Trzecią" Rzeszę w surowiec na zbrojenia, skierowane... chyba nie dla wzmocnienia tendencyj pokojowych i ułatwienia pozycji Francji. Tego absurdu dziś już niema. Tymbardziej absurdalne wydają się rojenia niektórych panów z Berlina, że Francja ludowa, zgodzi się obecnie na zaopatrywanie „Trzeciej" Rzeszy w surowiec zbrojeniowy.

(W)

Przyjazd Jo Van Ammers Kueler

Jo Van Ammers Kueler znakomita pisarka holenderska, której książki, tłumaczone na wszystkie języki europejskie, zdobyły sobie popularność tak na terenie Europy jak i Ameryki przybywa do Polski jako gość Pen-Klubu Polskiego, w dniu 5-go lutego.

W dniu 6-go lutego p. Jo Van Ammers Kueler wygłosi w sali Pen-Klubu odczyt (w języku niemieckim) na temat „Życie odzwierciadlone w książkach". Początek odczytu o godz. 17.30

Tajemniczy instynkt zwierząt

Zdolność przeczuwania zbliżających się katastrof

Sir Henry Holand, który w zeszłym roku przebywał w miejscowości Quetta na pograniczu afgansko - indyjskim, obudzony został pewnej nocy gwałtownym szczekaniem psa. Pies skoczył na łóżko i usiłował obudzić swego pana, ciągnąc go za piżamę przyczym zwierzę było tak niespokojne i dziwnie podniecone, że Anglik, sądząc, że do willi wdarli się złodzieje, wstał, ubrał się pośpiesznie i wziąwszy rewolwer wybiegł przed dom. Pies biegł przed nim w kierunku ogrodów otaczających willę. **Zaledwie uszliśmy parę metrów — opowiada Holand — uczułem, jak ziemia drży mi pod nogami. Za chwilę rozległ się łoskot walącego się domu.**

Pies przeczuł zbliżającą się katastrofę i dzięki temu nadzwyczajnemu zmysłowi, uratował życie swego pana.

Zwierzęta, zwłaszcza psy i konie, nierzadko również koty mają dziwne przeczucie grożącego im lub otoczeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa. Pewien lekarz angielski opowiedział swym kolegom oxfordzkim o następującym wypadku. Gospodarz domu, w którym mieszkam, chował od kilku lat psa, wilczycę, która z czasem ogłuchła i oślepła. Gdy ponadto pies zapadł na jakąś przykrą chorobę, gospodarz, dla skrócenia mąk zwierzęcia postanowił go zastrzelić. Polecił to zrobić jednemu z domowników. Pies na widok strzelby, a prawdopodobniej poczuwszy proch, uciekł i nie pozwolił się nikomu zbliżyć, nawet swemu panu, któremu przez 15 lat był zawsze posłuszny.

W drugim wypadku należy przyjąć niezawodne działanie instynktu samozachowawczego, który u zwierząt jest znacznie silniejszy niż u ludzi. Tym też tłumaczy się u wielu psów wstręt przed kąpaniem się. Jak wykazały obserwacje życia psów, niektóre okazy, słabiej pływające, panicznie się boją wody i na jej widok kryją się w najbardziej niedostępnych kątach. Pewien farmer francuski opisuje, że do psa jego wystarczyło powiedzieć „vient on va te baigner" — chodź, wykąpiemy się, a foks znikał na całe godziny i wracał do domu dopiero wieczorem, gdy „niebezpieczeństwo" już minęło. Kiedyś foksa schwytano podstępem i wrzucono do wody. Okazało się, że zwierzę nie umiało zupełnie radzić sobie w wodzie i byłoby niechybnie zginęło, gdyby nie pomoc domowników. Od tego czasu żadna siła nie zdołała w nim przemóc zewnętrznego wodowstrętu.

Zaręczył się 170 razy

Niezwykły rekord greckiego Don Juana

W Salonikach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 27-letniemu Dassaclisowi. Obszerny akt oskarżenia zarzucał mu niedotrzymanie obietnic małżeńskich wobec wielu młodych dziewcząt, które zdołał omotać. Wszystkie panny szły za nim jak w ogień. Oczarowywał je i przyrzekał zawarcie małżeństwa — co jednak kończyło się tylko na słowach. Nic też dziwnego, że rozprawa, która odbyła się w głównej sali sądu zgromadziła tłumy świadków płci pięknej. Oprócz tego na proces przybyły rodziny poszkodowanych panien, od których Dassaclis wyłudził poważne kwoty, jako zaliczkę na posag.

Ogólna liczba przesłuchanych przez sąd wyniosła nienotowaną jeszcze wysokość, bo 170. Wszystkie te panie, wśród których nie brakło nawet 50-letnich osób, padły ofiarą tego greckiego Adonisa. Wyrok był surowy. Sąd opierając się na licznych dowodach skazał młodzieńca na 12 lat więzienia.

Bułgarski Landru

W Sofii wydarzył się w tych dniach podwójny mord, dokonany na małżonkach Zdrawkoff. Zabójcą sędziwego, bo liczącego z górą 80 lat małżeństwa, był niejaki Kirschwen, osławiony pod nazwą bułgarskiego Landru. Kirschwen przed 18 laty zamordował swą pierwszą żonę, a krótko potem drugą. Jego trzecia żona padłaby też ofiarą tego samego losu, gdyby policja wczas nie zdążyła ująć starannie ukrywającego się mordercy. Sąd po sprawdzonym śledztwie skazał go na dożywotnie więzienie. Po 17 latach kary więziennej Kirschwan został wypuszczony na wolność, dzięki amnestii, ogłoszonej przez króla Borysa. Zaledwie jednak zbrodniarz opuścił mury więzienne, dokonał nowego mordu i to na osobach staruszków Zdrawkoff. Straszne popędy zbrodnicze, przytłumione długim pobytem w więzieniu, obudziły się w nim z dawną siłą. Niebawem odbędzie się proces Kirschwana. Niebezpieczny recydywista skazany zostanie niewątpliwie tym razem na karę śmierci.

Robotniczy ruch sportowy

podejmuje walkę z prądami faszystowskimi, które wdarły się do sportu krakowskiego

W związku z sytuacją sportową, jaka zapanowała na terenie Krakowa, Konferencja robotniczych klubów sportowych okręgu krakowskiego postanawia jednogłośnie, co następuje:

1) Wyraża się podziękowanie Konferencji delegatów ziemi krakowskiej Polskiej Partii Socjalistycznej za obronę i wyrazy solidarności z klubami robotniczymi, na które napadł przedstawiciel TS. „Wisła" w Krakowie, p. Obrubański w „I. K. C."

2) Akceptuje się stanowisko robotniczych klubów sportowych, zajęte na walnym zgromadzeniu KOZPN. 31-go stycznia 1937 r., t. j. opuszczenie sali obrad na znak protestu przeciwko wrogiemu ustosunkowaniu się części klubów do robotniczego sportu i przeciwko wejściu do zarządu KOZPN. p. antagonisty sportu robotniczego.

3) Uznaje się za słuszne stanowisko żydowskich klubów sportowych, które opuściły walne zgromadzenie KOZPN. 31 stycznia 1937, na znak protestu przeciwko wprowadzeniu do sportu piłkarskiego antysemityzmu.

4) Wyraża się uznanie tym klubom sportowym, które nie poszły za demagogicznymi i antydemokratycznymi hasłami propagowanymi przez TS. „Wisła" w Krakowie.

5) Wzywa się ogół klasy pracowniczej ziemi krakowskiej, by zgodnie z uchwałą Konferencji Okręgowej PPS. wyciągnął należyte konsekwencje wobec TS. „Wisła" i działu sportowego „I. K. C." redagowanego przez wroga ruchu pracowniczego i ideologii sportu robotniczego.

6) Stwierdza się, że RKS. Legia w Krakowie, przestał być członkiem Z. R. S. S. w Warszawie jeszcze w roku 1935, i, że wiceprezes tego klubu p. Stefan Kotarba, został relegowany przez Zarząd Główny ZRSS. z władz tego Związku za szkodliwą działalność w stosunku do robotniczego sportu, reprezentowanego przez ZRSS. Że zatym niepuszczenie przez delegatów tego pseudo robotniczego klubu sali razem z robotniczymi klubami sportowymi na znak protestu i solidaryzowanie się tego klubu z antyrobotniczą kampanią, inspirowaną przez TS. „Wisła" i jej przedstawiciela p. Obrubańskiego, bynajmniej nie zaskoczyły ideowych reprezentantów sportu robotniczego, zrzeszonego w ZRSS.

7) Wobec dalszych ataków na sport robotniczy, inspirowanych przez p. Obrubańskiego na łamach „I. K. C." i wobec bezpośrednich ataków tego pana na osobę prezesa krak. RSKO. tow. M. Stattera, stwierdza się, że łączenie jego osoby z rzekomym upadkiem „Jutrzenki" absolutnie nie odpowiada prawdzie, że właśnie najbliższy przyjaciel p. Obrubańskiego stał się wyłącznym sprawcą walk, jakie swego czasu w klubie tym zaistniały. Dalej stwierdza się, że tow. Statter, ówczesny wiceprezes „Legii" złożył tę godność właśnie dlatego, że „Legia" postanowiła wystąpić z Z. R. S. S. z czym jako prezes RSKO. i członek zarządu głównego ZRSS., nie mógł się pogodzić.

W końcu wyraża się pełne zaufanie prezesowi RSKO. tow. Statterowi i oświadcza, że kampania prowadzona przeciwko niemu przez p. Obrubańskiego, nie zdoła osłabić tego zaufania i uznania dla pracy tow. Stattera, jakie w stosunku do niego żywi cały sport robotniczy w Polsce.

8) Postanawia się wzmóc pracę głównie w kierunku zjednania dalszych klubów do RCKO., wezwać robotników, będących członkami tych klubów nie robotniczych, które solidaryzowały się z kampanią p. Obrubańskiego, by z klubów tych natychmiast wystąpili i zasilili szeregi klubów zorganizowanych w RSKO.

9) Postanawia się wykorzystać wszystkie stojące do dyspozycji klasy pracującej drogi, by każdy uświadomiony robotnik i pracownik umysłowy zdołał wybrać taki środek reakcji na antyrobotniczą kampanię TS. „Wisła" i dział sportowy „I. K. C.", redagowany przez p. Obrubańskiego, któryby tym dwu instytucjom dał się ostro we znaki.

10) Apeluje się do urzędowych władz sportowych, przedewszystkiem PZPN. i P. U. W. F. by — w interesie utrzymania normalnych stosunków w sporcie i celem stłumienia w zarodku wszelkich odśrodkowych tendencyj, jakie do stosunków krakowskich usiłuje wprowadzić część klubów sportowych, inspirowanych i bałamuconych przez TS. „Wisła" i jej głównego menera p. Obrubańskiego, spowodowały ukaranie winnych zamącenia zgodnego dotychczas współżycia sportowego, opartego na przekonaniu służenia ogólnemu dobru, t. j. **zdrowiu fizycznemu całego społeczeństwa i obronie Państwa. Tym hasłom kluby robotnicze pozostoną nadal wierne, nawet i wówczas, gdyby ich apel pozostał bez uwzględnienia, i gdyby pozwolono w dalszym ciągu wichszycielom i mącicielom sportowym z pod znaku p. Obrubańskiego i jego klubu, na anarchizowanie stosunków sportowych, dzisiaj w Krakowie, a przez tolerowanie niezdrowych stosunków w Krakowie, jutro: w całej Polsce.**

Sylwetki obecnych członków Zarządu KOZPN

Dlaczego przedstawiciele sportu robotniczego

wystąpili z obecnego zarządu krakowskich władz piłkarskich

Prezes Krakowskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego tow. Statter wystosował do prezesa Krak. Okr. Zw.. Piłki Nożnej gen. Monda następujący list:

Niniejszem pozwalam sobie donieść Panu Prezesowi, iż zgłaszam rezygnację z mandatu wiceprezesa KOZPN, i mimo życzenia Pana Prezesa, bym mandat zatrzymał i zjawił się na najbliższem posiedzeniu KOZPN, decyzję swoją rezygnacyjną nieodowołalnie podtrzymuję.

Skłaniają mnie do tego kroku następujące względy:

1) Jako przewodniczący Robotniczego Sportowego Komitetu Krakowskiego solidaryzuję się w zupełności ze stanowiskiem robotniczych klubów sportowych, zajętem na dalszym ciągu walnego zgromadzenia KOZPN. w dniu 31 stycznia, 1937. Część klubów obałamucona przez p. Obrubańskiego ustosunkowała się za jego inicjatywą wrogo wobec robotniczego sportu i klubów robotniczych. Ten człowiek ziejący nienawiścią ku robotniczym klubom sportowym wszedł do Zarządu KOZPN.

2) Uważam za słuszne stanowisko, zajęte przez żydowskie kluby sportowe na walnem zgromadzeniu 31 stycznia 1937. Po raz pierwszy od istnienia KOZPN za inicjatywą TS. Wisła w Krakowie, w szczególności jej przedstawiciela p. d-ra Obrubańskiego wprowadzono do sportu prądy antysemickie, które ja, zarówno jako sportowiec jak i socjalista potępiam.

3) Praca w KOZPN-ie bez tych ludzi, z którymi od dłuższego czasu pracowałem, i z którymi związałem się serdecznym węzłem ofiarnej dla KOZPN pracy, wydaje mi się niemożliwą.

4) Wyłączam stanowczo pp. Gen. Monda i Starostę d-ra Wnęka, którzy wybrani zostali na swoje stanowiska przez aklamację, a więc także przez grono klubów, którym miałem zaszczyt patronować.

Do władz KOZPN. weszli atoli ludzie, z którymi praca jest niemożliwa. I tak, p. dr. Obrubański był swego czasu dyskwalifikowany przez PZPN. za szkodliwą działalność, i któremu PZPN zarzucił „operowanie kłamliwymi wiadomościami". Innych określeń, użytych przez PZPN pod adresem p. Obrubańskiego nie chcę przytaczać. Te można w każdej chwili wyczytać w sprawozdaniu PZPN. za rok 1930. Te zresztą znalazły się na łamach prasy.

P. Babirecki został przez zarząd KOZPN, a następnie przez PZPN zdyskwalifikowany.

P. Rutka Mieczysław zgodnie z oświadczeniem Pana generała Monda na walnem zgromadzeniu KOZP. w dniu 31 stycznia pozostaje pod zarzutami, z powodu których toczą się przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarne. Osobiście badając sprawę, jako referent doszedłem do przekonania, iż p. Rutka sam winien od prac w KOZPN się usunąć, a przynajmniej na czas ukończenia się dochodzeń.

P. Gura spotkał się z przykrymi zarzutami ze strony p. Kuczalskiego na walnem zgromadzeniu KOPZN. w dniu 17 stycznia 1937. Pan Kuczalski oświadczył wówczas, iż czeka konsekwencji tego oskarżenia.

O zarzutach w odniesieniu do delegata na walne zgromadzenie PZN. p. dr. Rozwadowskiego nie wspominam. Zachowanie się jego na meczu w Bochni sprzeciwia się wszelkim zasadom pracy wychowawczej na niwie sportowej.

Przeciwko p. Machajowi członkowi W. G. i D. zapowiedział p. generał Mond wytoczenie dochodzeń dyscyplinarnych.

5) P. Obrubański wszczął przeciwko mnie kampanię, posiłkując się prasą, którą wykorzystał dla celów osobistych lub klubu, którego jest członkiem. Nie przebierano w środkach byleby mnie pozbawić mandatu w KOZPN, który piastuje od przeszło 15 lat. Jedynym zarzutem jaki przeciwko mnie na przestrzeni 15 lat wytoczono, to zarzut, że za dużo pracuję, że rzekomo dzierżę wyłączną władzę w rekach. Określono mnie mianem dyktatora KOPZN. Za dużo pracuję. Jeśli to ma być zarzutem i przyczyną, dlaczego usiłowano mnie pozbawić mandatu, to zaiste, przyjmuję z dumą ten zarzut, boć on mi tylko imponuje. Był drugi zarzut, przyjmuję go p. dr. Obrubański przy zwalczaniu mej kandydatury. Zaczepił moje przekonania polityczne, w ten sposób, że odczytał na walnem zgromadzeniu KOZPN, broszurę pod tyt. „Sport a polityka". Z moich przekonań politycznych, z którymi nigdy się nie kryłem, o których publicznie każdy wie, nie myślę się nikomu tłomaczyć.

To były zarzuty przeciwko mnie. Przyjmuję je i oświadczam: ani na chwilę przekonań mych ani dotychczasowego sposobu i charakteru pracy, na terenie sportu, nie zmienię. Pozostanę nadal tym samym pracownikiem na niwie sportowej, jakim byłem od przeszło 15 lat.

Zrzekam się tej pracy wobec okoliczności na wstępie przytoczonych. Nie znaczy to absolutnie, bym rezygnował z dalszej pracy sportowej. Oddaję się do dyspozycji PZPN. i tych klubów, które mnie dotychczas darzyły swem zaufaniem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania dla WPana generała i Pana starosty, zawsze gotów do ich usług sportowych.

(—) *Maksymilian Statter.*

Rzeczy niedopuszczalne

Biurokratyzm w krakowskim Komit. Pomocy Zimowej

Fakt, który opisujemy, jest typowym przykładem rozwielmożnionej, a raczej rozwydrzonej biurokracji.

Bezrobotny kelner, tow. Adolf Klein, od 14 lat zamieszkały w Krakowie, zgłosił się do krakowskiego Komitetu Pomocy Zimowej o pomoc. Zażądano od niego dowodu osobistego, jednocześnie zawiadamiając go, że bez dowodu nie otrzyma żadnego zasiłku. Próżne były tłumaczenia tow. Kleina, że nie może wystarać się o dowód, gdyż jest urodzony na Węgrzech i metryka mu zginęła podczas pożaru, a wydostanie nowej pociągnie za sobą wydatki, których on nie jest w stanie pokryć. Na stwierdzenie tożsamości przedłożył dokumenty urzędowe, które całkowicie zastępują dowód osobisty, a to: *książeczkę wojskową, zaświadczenie komisarza obwodowego* oraz *poświadczenie identyczności gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie.* Ale biurokrata nie uznał tych dokumentów i odmówił tow. Kleinowi przyznania zasiłku.

To jest skandal, który nie może pozostać bez konsekwencji. Przypominamy, że w Polsce nie ma obowiązku posiadania dowodu osobistego i nie jest on potrzebny dla uzyskania pomocy zimowej.

Domagamy się od Komitetu Pomocy, aby przeprowadził jak najsurowsze dochodzenia i wyciągnął konsekwencje wobec urzędnika, który w sposób wprost bezprzykładny szykanuje bezrobotnych.

Wiadomości z całej Polski

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W SĄDZIE WRZESIŃSKIM

W czwartek ogłoszony został wyrok w sprawie o nadużycia w sądzie wrzesińskim.

B. sędzia Stachowski i b. skarbnik sądowy Krotoszyński zostali uznani winnymi przestępstw, wyszczególnionych w akcie oskarżenia, przy czym sąd skazał: Teofila Stachowskiego na karę 10 lat i 6 miesięcy więzienia, z której na podstawie amnestii darowano mu 3 lata i 9 miesięcy więzienia, a pozostałość 6 lat i 9 miesięcy połączono do 5 lat więzienia. Krotoszyński skazany został na karę 6 lat i 4 miesiące więzienia oraz 4 miesiące aresztu. Na podstawie amnestii darowano mu 6 miesięcy więzienia i 4 mies. aresztu, a pozostałą karę dołączono do ogólnej 4 lat i 6 miezienia.

Dodatkowo sąd orzekł dla obu utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat, policzył oskarżonemu areszt śledczy, a koszta postępowania nałożył na skarb państwa.

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU

Po przybyciu pociągu osobowego Nr. 589 z Warszawy do Sochaczewa, służba kolejowa, podczas przeglądania wagonów, znalazła siedzącego w przedziale II-ej klasy, pasażera, któremu z prawej skroni sączyła się krew, obok zaś leżał rewolwer. Pasażer nie dawał już oznak życia. Polyicjant znalazł w ubraniu denata 4 karty pocztowe, następującej treści: „Już pięć razy chciałem się zabić, lecz brak mi było odwagi. Tak jak Bóg dał mi życie, tak pozwala mi samemu go zabrać. W ostatniej chwili widzę, jak życie jest piękne. Nie poszukujcie nikogo, sam sobie odebrałem życie. Eugeniusz Fruziński".

Rysopis denata: wysoki, twarz okrągła, oczy niebieskie, ciemnoblondyn. garnitur marengo, sweter czarny, krawat czerwony w paski, palto czarne, z kołnierzem karakułowym, szarym. Policja zajęła się ustaleniem adresu denata.

SKAZANIE DEFRAUDANTA

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął Marian Dziewulski, oskarżony o zdefraudowanie 5.000 zł. na szkodę firmy budowlanej, w której zatrudniony był jako buchalter.

Sąd skazał Dziewulskiego na 2 lata więzienia bez zawieszenia.

KOT PODPALACZEM

Do mieszkania Stanisława Witasika we wsi Lubicz, pow. konińskiego, wstawiono na czas mrozów piecyk żelazny.

Z piecyka wypadły węgla na wygrzewającego się kota, zapalając na nim sierść. Przestraszony kot z płonącą sierścią wbiegł na strych, gdzie wznieciłi pożar, który rozszerzył się, niszcząc całkowicie dom mieszkalny, budynki gospodarcze, zbiory i narzędzia rolnicze.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO NA NIEBIE.

W przeddzień odwilży obserwowano w okolicach Delatyna niezwykłe zjawisko.

O godz. 7 rano dokoła wschodzącego słońca utworzyć się łuk świetlny, na którego obu końcach w równej linii ze słońcem, widzialne były dwa odbicia słońca.

NIELUDZKI BARBARZYŃCA.

Przed kilku tygodniami rozegrał się na ul. Żółkiewskiej we Lwowie zagadkowy wypadek, — który policja wyjaśniła dopiero po upływie miesiąca.

5-go stycznia wieczorem znaleziono na chodniku opartą o mur chorą kobietę, która po przewiezieniu do szpitala przez pogotowie ratunkowe zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Po długich dochodzeniach ustaliła policja że nieszczęśliwa nazywała się Maria Sołonczak i była bezrobotną służącą .

Sołonczakówna, poszukując posady wynajęła u właściciela realności przy ul. Żółkiewskiej Nr. 193 Susmana, kąt w izbie, w której mieszkał z rodziną bezrobotny Stefan Zastawny i zapłaciła za pierwszy tydzień 3 złote.

W parę dni po zamieszkaniu Sołonczakówna zachorowała. Zastawny zwrócił się do Susmana o przewiezienie jej do szpitala.

SUSMAN JEDNAK NIE CHCĄC NARAŻAĆ SIĘ NA KOSZTA PRZEWOZU, KAZAŁ ZASTAWNEMU WYPROWADZIĆ JĄ NA ULICĘ I ZOSTAWIĆ!

NIEPRZYTOMNĄ KOBIETĘ WYPROWADZONO Z MIESZKANIA I POSADZONO POD MUREM. — PRZECIWKO SUSMANOWI I ZASTAWNEMU SKIEROWANO SPRAWĘ DO PROKURATORA.

PROCES URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie urzędników skarbowych, oskarżonych o nadużycia przy sprzedaży ruchomości, zajętych płatnikom za zaległe podatki.

Naczelnik urzędu Zieniewski skazany został na 2 i pół roku, a sekwestrator Kolibabski na półtora roku więzienia.

Kącik radiowy

Kotylion piosenek

Książę karnawał zagości dn. 6.II we Lwowie, by do swego karnetu wpisać wszystkie tańce — od poloneza poprzez kotylion aż do białego mazura. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Wieczór urozmaicony zostanie występami solistów: Dunki Śleczkowskiej, Stanisława Stebelskiego i Stanisława Ruseckiego. Konferensjerkę poprowadzi Wiktor Budzyński. Początek audycji o godz. 19.45.

„Mikrofon na balu maskowym"

Na zakończenie tygodnia wystąpi Syrena Karnawałowa z audycją p. t. „Mikrofon na balu maskowym", który ukrył się w zacisznym kątku, zamaskowanym palmą czy rododendronem. Stoją tam fotele, ofiarowując wytchnienie zmęczonym parom. Na tle melodii tanecznych i gwaru słychać ciągłe „gadu . gadu" przypadkowych figur, które się tutaj raz po raz zmieniają...

Wesoła Syrena, w opr. R. Zrębowicza nadana zostanie w ostatnią sobotę karnawału, dn. 6.II o godz. 21.55.

Radio warszawskie

SOBOTA, 6 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30. „Śpiewajmy piosenki". 12. Hejnał. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 12.40 Dziennik połud. 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 „Słowik", baśń Andersena z ilustr. muz. J. Maklakiewicza. 15. Wiadom. gospod. 15.15 Groteski jazzowe z płyt. 16. Nasz program. 16.10 Życie kultur. stolicy. 16.15 Orkiestra A. Hermana. 17. „Podkoziołek", aud. muz. 17.20. Płyta za płytą. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Pog.. aktualna. 18.10. Wiad. sport. 18.20 Koncert reklam. 18.45 Program. 18.50 Pogad. akt. 19 Audycja dla Polaków za granicą. 19.45 Kotylion piosenek, aud. muz. 20.30 Nowości poetyckie. 20. Dzien. wiecz. 20.55 Pog. aktualna. 21. Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. W. Łuczyńskiego. 21.55 Syrena karnawałowa. 22.30 Muzyka taneczna (z Berlina). 23.30 Muzyka tan. w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego.

NIEDZIELA, 7 lutego.

8. Pieśń. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dziennik por. 9. Transmisja naboż. ze Lwowa. Po naboż. ok. godz. 10.30 orkiestra i soliści z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy małej ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego z udz. M. Saleckiego (śpiew) i F. Zaremby (fotepian). 14.25 Reportaż z parowozowni lwowskiej. 14.50 „W zapusty z podkoziołkiem"— słuch. regionalne. 15.30 Audycja dla wsi. 16. Koncert reklam. 16.30 Słuchowisko sportowe p. t. „Na alarm". 17. Koncert symf. z Katowic. 19. „Młody Sienkiewicz w świetle nowych listów". 19.15 Program. 19.20 Muzyka tan. z płyt. 20.20 Wiadom. sport. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21. Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Utwory fortepianowe w wyk. J. Turczyńskiego. 22.10 Ork. T. Seredyńskiego gra do tańca. 23. Muzyka tan. z płyt.

Radio śląskie

SOBOTA, 6 lutego.

6. Pieśń poranna. 6.03 W tempie marsza z płyt. 7.25 Wiad. bież. 7.30 Najnowsze syreny z płyt. 12.03 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty z W-wy). 12.50 Nasz program. 15. Koncert życzeń. 13.15 Muzyka ludowa z płyt. 15.15 Koncert rekl. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Piękne głosy z płyt. 17.30 Orkiestry grają do tańca. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program.

NIEDZIELA, 7 lutego.

6. „Surmy śląskie". 6.15 Muzyka lekka i tan. 8.18 „Zagadnienia hodowli trzody chlewnej". 8.30 Koncert życzeń. 9. G. Puccini: Fragmenty z op. „Cyganeria". 10.30 Nab. z kościoła NMP w Piekarach Śląskich. 13. Co słychać na Śląsku? 16. Konc. reklam. 16.20 „Monika pracuje w składzie" — pog. 19.15 Utwory Bacha w wyk. Michała Spisaka—skrzypce i Anny Skrzyńskiej — fortepian. 19.45 Program. 19.50 „Odtrutki na smutki" — pogodna aud. słownomuzyczna. 20.35 Wiad. sportowe.

Radio krakowskie

SOBOTA, 6 lutego.

7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muz. por. z płyt. 12.03 W. A. Mozart (płyty z W-wy). 12.50 „Trybuna młodych..." 13.30 Koncert życzeń. 15.15 Koncert rekl. 15.30 Ignacy Paderewski gra... (płyty). 16. Pogad. aktualna. 16.10 Wiad. z dnia. 17.20 Współcześni kompozytorzy angielscy (płyty). 18.20 Muz. tan. z płyt. 18.45 Program.

NIEDZIELA, 7 lutego.

8.19 Marsze". 8.25 Pogadanka dla rolników. 8.40 Mazury i krakowiaki z płyt. Ok. g. 13-ej: „Czego współczesna publiczność żąda od teatru" wygł. prof. Tadeusz Biliński. 16. Koncert reklam. 19.15 Program. 19.20 „Szopka krakowska". 20.35. Wiadomości sportowe.

Wiek radia i telewizji

Stałe emisje telewizyjne.—700.000 radioabonentów w Polsce.—O amnestię dla radiopajęczarzy

Nie zdajemy sobie wcale sprawy, jak doniosłego dożyliśmy momentu: Wieża Eilffla w Paryżu nadaje już stałe emisje telewizyjne, które odbierać mogą wszyscy, o ile zaopatrzą się w odpowiednie aparaty. Już nie tylko słyszymy operę, ale widzimy równocześnie rozgrywające się sceny.

Wobec szybkiego rozwoju telewizji aparaty odbiorcze trzeba jednak wciąż zmieniać. Konstruktorzy poradzili sobie w ten sposób, że nowe aparaty można nastawiać do odbioru obrazu od 30 do 450 linii.

Amatorzy kombinują odbiornik radiowy z telewizyjnym, nastawiają oba jednocześnie na odpowiednią długość fal i otrzymują dźwięk zsynchronizowany z obrazem.

Dla szerszej publiczności urządzono w Paryżu salę pokazową nie daleko studia. Tam wśród głębokiej ciszy może każdy zobaczyć obraz. Przeciętny widz jest rozczarowany, bo na razie obraz jest mały i mało wyraźny.

Pocieszmy się: to niemowlęctwo wielkiego wynalazku. Oceniają jego doniosłość wszystkie kraje i gorączkowo przygotowują się do wyścigu udoskonalania pierwiastkowych zdobyczy. Londyn buduje sieć kabli. W Norwegii firma Telefunken demonstruje już obrazy 375 liniowe. Praga czeska, chcą nadrobić swoje w tej dziedzinie zaniedbanie, kreuje katedrę techniki telewizyjnej. A Polska? Pracuje w skupieniu i bez rozgłosu; wierzymy, że wkrótce osiągnie piękne wyniki.

Tym optymizmem napawa nas niezwykle szybki rozwój radiofonii w Polsce. Dziś z przyjemnością notujemy wiadomość, że Polskie Radio zarejestrowało już 700.000 abonenta. Cieszymy się wszyscy tym sukcesem. Radio ma największy zasięg, a zatym — najwięcej możliwości dostarcza tam, gdzie dotąd nie doszło światło cywilizacji. Im więcej zanotuje abonentów, tym lepiej spełni swą wielką misję kulturalną.

Ale — powodzenie nakazuje wspaniałomyślność zresztą także we własnym interesie. Należy więc stopniowo obniżać cenę abonamentu np. dla szkół powszechnych świetlic i t. d. czy i dla pewnych grup pracowniczych. Niech i odbiornik lampowy przestanie być uważany za luksus.

Dalej — kto osiągnie powodzenie, winien puścić w niepamięć doznane krzywdy. Takim pięknym gestem byłaby **Amnestia dla radiopajęczarzy,** amnestia szeroka i dobrze pomyślana, przerywająca karę w toku wykonania, wyroki orzeczone i sprawy wszczęte.

Wiele kar pochodzi z czasów, gdy 3 złotowy abonament uniemożliwiał biedakom korzystanie z radia, a równocześnie bezrobotnemu, któremu czas dłuży się w nieskończoność ,trudno się rozstać z maleńką skrzyneczką — przeważnie własnej konstrukcji — która przynosi chwilowe zapomnienie ciężkiej doli.

Amnestia przyniesie dobrodziejstwo obu stronom. Do biur rejestracyjnych rzucą się tysiące osób, które skorzystają z okresu „przebaczenia", by naprawić często mało świadome przestępstwo.

Rozszerzać ulgi, przynęcić niedawnych „pajęczarzy", a wkrótce dojedziemy do miliona abonentów. No, a wtedy — złoty zegarek, który dostaje tradycyjnie każdy setny tysięczny abonent Polskiego Radia będzie może... wysadzany brylantami?

Pospieszmy się, a zobaczymy.

KR.

W Hiszpanii
„Madryt nie będzie zdobyty"
oświadczył Largo Cabalero

W czwartek zrana przybył do Madrytu premier tow. Largo Caballero. W towarzystwie szefa Komitetu Obrony Madrytu gen. Miaja i gen. Pozas zwiedził różne posterunki obrony stolicy a następnie dwa szpitale. Skolei premier przewodniczył na posiedzeniu Komitetu Obrony Stolicy.

Po zakończeniu obrad Largo Cabalero oświadczył dziennikarzom: „Byłem przekonany, że Madryt jest niezwyciężony. Od chwili, gdy przybyłem do stolicy, przekonanie moje potwierdziło się. Madryt nie będzie zdobyty. Wydaje mi się, że mocarstwa zaczynają rozumieć, iż słuszność jest po naszej stronie i że my zwyciężymy w tej walce".

Dziennikarze zapytali, czy była mowa o rozwiązaniu Komitetu Obrony Madrytu?

Largo Cabalero odpowiedział: Nie. Ograniczyliśmy się do przedyskutowania różnych zagadnień obrony stolicy. Rząd przedsięweźmie szczególne zarządzenia dla zaopatrzenia stolicy w żywność.

Krwawe walki pod Marbella

GIBRALTAR. (PAT.). Pomiędzy Marbella a Fuengirola toczy się zacięta bitwa. Krążą pogłoski, iż miejscowość Ojera pod Marbella została zajęta przez powstańców.

Wojska rządowe zajęły ważny punkt w dzielnicy uniwersyteckiej

MADRYYT. (PAT). W dzielnicy uniwersyteckiej wojska rządowe zajęły okopy powstańcze w pobliżu gmachu fundacji Delamo. Zajęcie tych pozycyj ma, według komunikatu Komitetu Obrony Stolicy, duże znaczenie pod względem strategicznym.

Ambasador Raczyński u min. Edena

LONDYN. (PAT.). Minister spraw zagranicznych Eden, który w sobotę udaje się na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy do Francji, odbył we środę po południu rozmowę z ambasadorem R. P. p. Raczyńskim. Rozmowa ta kontynuowana była w czwartek. W toku obu rozmów brytyjski minister spraw zagranicznych omówił z ambasadorem Polski całokształt sytuacji międzynarodowej, jak również kwestie specjalne interesujące Wielką Brytanię i Polskę. M. in. rozmowy dotyczyły także spraw związanych z załatwieniem kwestii gdańskiej w związku z uchwałą powziętą w tej mierze na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi.

Obrona Narodowa we Francji
Senat jednogłośnie przyjął ustawę

PARYŻ. (PAT.). Senat po krótkiej dyskusji przyjął jednogłośnie projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Deputowanych, upoważniającej do wydatkowania sum na cele Obrony Narodowej.

Ambasador Łukasiewicz podejmowany obiadem
przez grupę polsko-francuską

PARYŻ. Grupa parlamentarna polsko - francuska podejmowała w czwartek obiadem w salonach hotelu Grillon ambasadora R. P. w Paryżu Łukasiewicza.

W obiedzie wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych Delbos, handlu Bastid, oświaty Zay, b. prezydent Republiki senator Millerand, ambasador francuski w Warszawie p. Noel oraz około 100 deputowanych i senatorów.

W czasie obiadu przewodniczący grupy parlamentarnej polsko-francuskiej b. minister Maxence Bibie podkreślił, że sojusz francusko - polski przetrzymał próbę czasu. Przypomniawszy przyjęcie zgotowane generałowi Gamelin w Warszawie i Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi w Paryżu oraz jednomyślną uchwałę obu Izb francuskich w sprawie pożyczki, dowodzącą że Francja pragnie pozostać wierną solidarności polsko - francuskiej mówca zakończył zapowiedzią, że grupa parlamentarna polsko - francuska będzie starała się spełnić swą rolę pielęgnując i rozwijając stosunki między Francją a Polską. Następnie przemawiał b. minister senator Aime Berthod, który w senacie był referentem ustawy o pożyczce.

Dalej przemawiał min. Delbos, a w końcu zabrał głos ambasador R. P. Juliusz Łukasiewicz, dziękując za przyjęcie i podnosząc, że ostatnio żyjemy w szczęśliwej atmosferze ożywienia w stosunkach polsko - francuskich. (PAT.).

Rada Administracyjna Międzynar. Biura Pracy

W czwartek w Genewie rozpoczęła się 78 sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Polskę na Radzie reprezentuje delegat przy Lidze Narodów, min. Komarnicki.

W angielskiej Izbie Gmin
Ustawa o regencji

LONDYN. (PAT.). Reuter donosi: Izba gmin uchwaliła w trzecim czytaniu projekt ustawy o regencji.

Projekt ustanawiał 6 osób, które mogłyby w razie niemożliwości sprawowania władzy przez obecnego króla objąć regencję, były to osoby uprawnione kolejno do następstwa tronu. Minister spraw wewnętrznych sir John Simon wniósł poprawkę, uchwaloną przez Izbę. Według tej poprawki liczba osób, uprawnionych do regencji została zmniejszona do 5.

Obrona przeciwgazowa

LONDYN. PAT. donosi: Na zapytania w Izbie Gmin podsekretarza stanu Geoffrey Lloyd oświadczył, że urządzono dwa składy, w których można przechować około 4 milionów masek przeciwgazowych, jeden z nich znajduje się w Londynie a drugi w Manchesterze. Rząd zamierza utworzyć poza tym jeszcze 11 takich składów na prowincji a także mniejsze składy lokalne, obliczone na 35.000 masek.

Katastrofa lotnicza
Spłonęło czterech pasażerów

LONDYN. PAT donosi: Samolot dziennika „Daily Express", o którym brak było wszelkich wiadomości od wtorku został znaleziony w Szkocji, w oddalonej od osiedli ludzkich miejscowości. Samolot, który odnaleziono po długich poszukiwaniach, z niewyjaśnionych przyczyn spadł i spłonął wraz z czterema pasażerami, których zwęglone zwłoki wydobyto z pod gruzów potrzaskanych metalowych części samolotu.

W liczbie ofiar katastrofy znajduje się znany dziennikarz Harold Pemberton który był korespondentem „Daily Expressu" w Abisynii i Hiszpanii.

Uroczystość dyplomatyczna w Londynie

W czwartek odbyło się w pałacu Buckingham w Londynie wręczenie listów uwierzytelniających królowi Jerzemu VI-mu przez korpus dyplomatyczny. Wręczenie listów odbyło się zbiorowo i bez specjalnego ceremoniału. (PAT.).

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

O Berezie, komunizmie, blokadzie i administracji państwowej

Na te tematy toczyła się w czwartek dyskusja w komisji Budżetowej Senatu z okazji rozpatrywania budżetu Minist. Spraw Wewnętrznych.

Dużo mówiono o Berezie. Sen. Petrażycki wolałby, by młodzież narodową, powodującą zajścia pociągano do odpowiedzialności sądowej. Wyrok sądowy ma większy autorytet.

Na podstawie wieści, które do mówcy doszły, stwierdza, że podczas likwidacji blokady na uniwersytecie J. P. w Warszawie policja zachowywała się brutalnie.

Uważa, że część inteligencji polskiej oraz Liga Obrony Praw Czł. i Ob. toruje drogę komunizmowi. Oczywiście mówca powtarza wszystko, co wyczytał w „Gońcach", „Jutrach" i t. p. dziennikach, przyczem światowy kongres pokoju, w którym uczestniczyła także YMCA., przenosi z Brukseli do Genewy.

Sen. Malinowski (Wojtek) nawołuje do walki z komunizmem na odcinku robotniczym i na wsi. Pokazuje odezwę młodzieży akademickiej, w której pisze się, iż nie nauka jest celem młodzieży, lecz „służba narodowi", a służbę młodzież rozumie przez bicie Żydów.

To postępowanie młodzieży „narodowej" jest sprzeczne z Konstytucją. Rząd musi mieć możność unieszkodliwiania wichrzycieli zarówno komunistycznych, jak narodowych.

Sen. Zarzycki nie ma żadnej wątpliwości co do potrzeby istnienia Berezy.

Sen. Radziwiłł powiada, że istnieje u nas pewne pomieszanie pojęć. Zdarza się, że osoba daleka od komunizmu, przysługuje się komunizmowi. Do rozruchów na wsi dochodziło na tych terenach, gdzie działały pewne osoby, stojące na czele uniwersytetów ludowych.

Nie jest zwolennikiem Berezy. Jeżeli chodzi o to, kogo wsadzać, to zdaniem mówcy wszystkich, co sieją zamęt.

Sen. Radziwiłł wypowiada się przeciw rozbijaniu sklepów żydowskich..

Problem żydowski istnieje w Polsce. Sądzi, że emigracja leży w interesie samych Żydów. Mam możność — mówi sen. Radziwiłł — w miasteczku, w którym mieszkam, patrzyć na stosunki materialne ubogiej ludności żydowskiej i muszę stwierdzić, że panuje okropna nędza. Nic dziwnego, że w tych warunkach szerzy się komunizm. Łączy się z tym bezpośrednio problem przeludnienia naszej wsi. Monopolizowanie pewnych dziedzin gospodarczych przez element żydowski nie jest rzeczą naturalną.

Sen. Lechnicki jest przeciwnikiem bicia, ale gdy chodzi o pacyfikacje życia akademickiego, to nie należy patyczkować się.

Mowa premiera Składkowskiego

Wśród odpowiedzi i wyjaśnień danych przez p. Premiera mówcom w dyskusji, zasługuje na podkreślenie zgoda premiera Składkowskiego na twierdzenie p. sen. Petrażyckiego, że t. zw. liberalizm jest awangardą komunizmu. Rząd zwraca na to uwagę i cały szereg instytucyj został zamknięty.

P. premier broni postępowania policji przy likwidacji blokady uniwersytetu. Tam zresztą nie byli sami studenci, byli tam także najęci, bezrobotni.

KWESTIA ŻYDOWSKA.

Stosunek do sprawy żydowskiej musi być unormowany częściowo przez społeczeństwo, częściowo przez Rząd. Rząd w tym problemie nie będzie ulegał presji, która przychodzi z zewnątrz, ze strony zagranicznych stowarzyszeń żydowskich.

Tak, jak powiedział min. Beck, problemy te nie są oparte na jakiejś nienawiści rasowej czy wyznaniowej, ale wyłącznie i jedynie na sytuacji ekonomicznej. W żadnym wypadku nic to nie pomoże, jeśli będzie rozwalonych 10 straganów żydowskich, albo jedna żydówka pobita.

Zastosowaliśmy ten sam sposób, który stosujemy przy wszystkich gromadnych rozruchach. Szukamy istotnych sprawców i staramy się ich izolować. W razie potrzeby posyłamy duży oddział policji, który swym zjawieniem się częstokroć wystarcza do zaprowadzenia porządku. Przyjechałem do Wysokiego Mazowieckiego. Starosta mówi: Jest tu adwokat Jursz, przywódca Stronnictwa Narodowego, ale nie angażuje się, jest tylko sprężyną, Mówię: Niech pan po niego pośle. Nie było go. Niech pan powie, że był premier Składkowski i powiedział, że jeżeli będą jakieś rozruchy, to będzie wysłany do Berezy. I wtedy będzie wypuszczony, kiedy w miesiąc po jego uwięzieniu nie będzie rozruchów. Kiedy więc były znów rozruchy wysłaliśmy go do Berezy, ale po 6 tygodniach zapanował spokój i wypuściliśmy go.

Czy mieliśmy aresztować tych biedaków, którzy rozbijali stragany biednych żydów, a zostawić pana Jursza na swobodzie? Przez cały czas pobytu jego w więzieniu starano się widać, żeby nie było rozruchów i rozruchów nie było. To jest postępowanie administracyjne celowe, a nie krwiożercze. W Berezie jest jeszcze 9-ciu narodowców. Powiedziałem, że będą wypuszczeni w odstępie tygodnia, jeżeli będzie spokój.

W „wolnym" mieście Gdańsku

Biuro prasowe senatu gdańskiego potwierdza ogłoszoną w prasie polskiej przed kilku tygodniami informację o dymisji gdańskiego senatora propagandy Batzera, który, jak wiadomo, był równocześnie i komisarzem senackim dla gdańskiej pomocy zimowej.

Batzer otrzymał stanowisko w narodowo - socjalistycznej organizacji opieki społecznej Rzeszy.

Komisarzem senackim dla pomocy zimowej w Gdańsku mianowany został prezydent Volkstagu Beyl. Stanowisko senatora propagandy na razie ma nie być obsadzone. (PAT.).

Poseł polski w Buenos Aires

Dr. Zdzisław Kurnikowksi, dotychczasowy konsul generalny R. P. w Jerozolimie został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Buenos Aires. (PAT.).

Niewłaściwy wymiar podatku
Działacz litewski ma dopłacić 375.000 zł.

Z Wilna PAT. podaje: Urząd Skarbowy w Wilnie poddał rewizji stan dochodów b. prezesa b. Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie, Konstantego Staszysa i na podstawie zebranych informacyj stwierdził, że wymiar podatków od posiadanego majątku był niewłaściwy, wobec czego Urząd Skarbowy wymierzył Staszysowi dodatkowo podatek dochodowy za pięć ubiegłych lat w ogólnej kwocie zł. 375.000. Obecnie władze skarbowe ustalają wysokość kary za ten okres.

Endecki morderca
przyznał się do zbrodni

Dn. 6-go listopada r. ub. w czasie pochodu socjalistycznego na rogu ul. Kilińskiego i Narutowicza w Łodzi bojówka Str. Narodowego wywołała bójkę. Na skutek liczebnej przewagi uczestników pochodu, członkowie Stronnictwa Narodowego zmuszeni byli do ucieczki, wybijając po drodze szyby w sklepach żydowskich i bijąc napadniętych żydów. Jeden z napadniętych, nie mający nic wspólnego z pochodem, Jakób Glicenstein, na skutek odniesionych ran zmarł. Długotrwałe dochodzenia w łączności z następnymi wypadkami doprowadziły do wykrycia w dniu 4 lutego b. r. sprawcy zabójstwa Glicensteina, którym okazał się Jan Antczak, kierownik Sekcji Młodych koła Stronnictwa Narodowego imienia Bolesława Chrobrego w Łodzi, sprawca zabójstwa Chelmera i poranienia innych na ul. Pomorskiej i Północnej w dniu 27 stycznia b. r.

Antczak w toku dochodzeń przyznał się do zabójstwa Glicensteina. (PAT.).

Ukaranie aferzysty dewizowego

Sąd Okręgowy w Gdyni skazał za przestępstwo dewizowe Dawida Fischa z Gdańska na 2 lata więzienia, 50.000 grzywny, 5.800 zł. kosztów sądowych i na konfiskatę zajętych pieniędzy w sumie 70.500 zł. Fisch jest znanym przestępcą dewizowym i już przed tym skazany był przez władze gdańskie na grzywnę w wysokości 20 tysięcy guldenów. (PAT.).

Niepewna sytuacja w Chinach

SZANGHAJ. PAT. donosi: Napływające tu wiadomości z Sien-Fu są coraz bardziej sprzeczne. Według jednych informacyj powraca tam spokój, według innych gubernator Ju-Hsue-Czung został aresztowany przez żywioły skrajne, zaś z Pekinu donoszą, że po zamordowaniu Wang-I-Czeh armie północno-wschodnie proklamowały Ju-Hsue-Czenga naczelnym wodzem. Grupa młodych oficerów podobno zagarnęła całą władzę w Sian-Fu i domaga się natychmiastowego powrotu Czang-Sue-Lianga, grożąc oporem w razie nie spełnienia tego żądania. Zastrzelenie Wang-I-Czeh nastąpiło, jak mówią w wyniku wyroku sądu wojskowego. Grupa młodych oficerów czyniła odpowiedzialnym Wang-I-Czeh za nie stawienie oporu Japończykom w Mukdenie w 1931 r. Starsi oficerowie wobec panującego teroru od 24 godzin poczynają opuszczać Sian-Fu w obawie o swoje życie.

Według ostatnich wiadomości z Sian-Fu walki toczyły się tam przez cały czwartek pod wałami miejskimi. Zbuntowane wojska prowadzą akcję pod hasłem: „Nie dopuścimy do ewakuacji Sian-Fu póki nie wróci Czang-Sue-Liang". Z rąk zrewoltowanych padli dotychczas 4-ej dowódcy armii północno - wschodniej, a mianowicie gen. Wang-I-Czen, płk. Cziang-Pin pułk. Sun-Hsue-Li i pułk. Hsu-Fang. (PAT.).

Wiadomości Sportowe

Z dnia

DOLINA SZWAJCARSKA BĘDZIE SPRZEDANA.

Kurator starostwa grodzkiego dla prowadzenia agend Warsz. Tow. Łyżwiarskiego p. Wędołowski, wystąpił ostatnio do władz z projektem sprzedania terenów Towarzystwa w Dolinie Szwajcarskiej. Wartość Doliny wynosi 2,2 mil. złotych, a długi wraz z obligacjami wynoszą 400 tys. zł. Reflektantem na kupno Doliny jest Bank Polski. Po sprzedaży Doliny projektowane jest zakupienie tańszych terenów za mostem im. Poniatowskiego na Pradze po lewej stronie za przystanią Sokoła — jest to teren przewidziany pod wystawę międzynarodową, możliwem jednak, że uda się zatrzymać go dla Warsz. Tow. Łyżwiarskiego. Na nowym terenie W. T. Ł. przystąpi do budowania sztucznego lodowiska.

UKRAIŃSKI TYGODNIK SPORTOWY.

W tych dniach ukazał się pierwszy numer ukraińskiego tygodnika sportowego „Zmah". Redakcja tygodnika znajduje się w Przemyślu pod kierownictwem dr. Mirona Kunyka.

NIE OPŁACA SIĘ BIEGAĆ Z KONIEM.

Prasa czeska donosi, że kariera zawodowca niedawno zapoczątkowana przez 3-krotnego mistrza olimpijskiego, murzyna Owensa, ma przebieg niepomyślny i smutny.

Niedawny start Owensa z koniem wyścigowym nie wywołał dostatecznego zainteresowania wśród publiczności. Wobec tego murzyn, nie mając silnych przeciwników wśród lekkoatletów, aby starty jego cieszyć się mogły dostateczną frekwencją widzów, podpisał ostatnio kontrakt jako sagsofonista i w tym charakterze odbędzie tournee po Stanach Zjednoczonych, za co otrzymał fantastyczne honorarium 100 tys. dolarów.

TRAGICZNY ZGON NA RINGU.

W meczu bokserskim w Nowym Jorku b. mistrz Stanów Zjednoczonych w wadze średniej Marino otrzymał w 7-ej rundzie tak silny cios w głowę od swego przeciwnika Quitany, że przewieziony do szpitala — zmarł.

Hokej

WARSZAWSKI AZS. PROWADZI W TURNIEJU HOKEJOWYM O MISTRZOSTWO POLSKI.

W drugim dniu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy odbyły się dalsze trzy mecze.

Pierwsze spotkanie pomiędzy warszawskim AZS a KTH. wygrali akademicy warszawscy w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Mecz ten zadecydował o wysunięciu się akademików warszawskich na pierwsze miejsce w tabeli.

W drugim meczu Czarni walczyli z Cracovią z wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1, 0:0, 1:1).

Trzeci mecz Warszawianka — AZS Poznań nie doszedł do skutku z powodu dalszej nieobecności poznańczyków. Warszawianka zatem wygrała walkowerem 5:0.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE PODOKRĘGU RADOMSKIEGO.

W Radomiu rozegrany został półfinałowy mecz o mistrzostwo hokejowe podokręgu radomskiego pomiędzy Prochem (Pionki) a RKS. Radom, zakończony zwycięstwem Prochu w stosunku 5:4. Drużyna Prochu walczyć będzie następnie w finale podokręgu ze zwycięzcą spotkania WKS Kielce — KSZO, a mistrzowska drużyna podokręgu radomskiego rozegra po tym mecz finałów o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego i wejście do klasy A z mistrzem klasy B w Warszawie.

Ping-pong

POLSKA BIJA BELGIĘ I NIEMCY.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym Polska odniosła trzy zwycięstwa, bijąc kolejno Anglię 5:0, Belgię 5:1 i Niemcy 5:1.

Wśród panów dotychczas jedynie Węgry nie poniosły ani jednej porażki. Ameryka i Czechosłowacja mają po jednej przegranej, a Polska i drużynowy mistrz świata Austria po dwie porażki.

Wśród pań Amerykanki są dotychczas niepokonane. Prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się pomiędzy Ameryką a Czechosłowacją.

Narciarstwo

PIERWSZE WYNIKI POLAKÓW W ZELL AM SEE.

W środę odbył się w Zell am See bieg narciarski o mistrzostwo akademickie świata na 18 klm. W tym biegu nastąpił pierwszy start Polaków: Orlewicza i Bandury. Bieg wygrał Niemiec Buechel w czasie 1:21:22 sek. Na 5-?ym miejscu sklasyfikował się pierwszy Polak Marian Orlewicz z czasem 1:22:21. Drugi z Polaków Bandura znalazł się na 56-tym miejscu z czasem 1:38:32.

Trasa biegu była bardzo ciężka. Z początku trasa prowadziła bardzo stromo do góry stokami, następnie szereg raptownych zjazdów w terenie, wreszcie przez dwa klm. jeziora zupełnie po lodzie, w końcu trasa przechodzi przez gęste krzaki, które kaleczyły zawodników. Śnieg na trasei był mało nośny. Z Polaków Orlewicz, biegł cały czas bardzo dobrze, natomiast Bandura potłukł się na trasie i doszedł do mety kulejąc.

Mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurował, wygrał Węgier Kertesz. Z Polaków startował Sojka, który zajął 5-te miejsce.

Atletyka

MECZE ZAPAŚNICZE O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY.

We wtorek w dalszym ciągu zapaśniczych mistrzostw Warszawy miał być rozegrany mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Legią i Skrą. Ponieważ jednak część zawodników Skry spóźniła się na wagę o 20 min. przyznano Legii walkover 14:0.

W meczach klasy B Pasta pokonała Legię Ib 18:0, a Fort Bema wygrał z Elektrycznością Ib 18:3.

***

Mistrzem klasy A została Elektryczność, a mistrzem klasy B drużyna Fortu Bema, która tem samem wchodzi do klasy A.

ŻYCIE WARSZAWY

Pracownicy bankowi
w walce o umowę zbiorową

Pracownicy banków prywatnych, zorganizowani w Związku Zawodowym Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności, wystąpili do Związku Banków w Polsce z propozycją zawarcia umowy zbiorowej. Związek Banków w Polsce usiłował początkowo przerzucić zainteresowanie pracowników na doraźne drobne korzyści, proponując bezpośrednie rokowania poszczególnych Zrzeszeń z dyrekcjami banków. Ponieważ pracownicy wiedzą, że rokowania z własnymi dyrekcjami przybierają zazwyczaj formy dyktowania przez dyrektorów postulatów banków, a pracownicy są tylko w roli słuchaczy, przeto Związek odrzucił te propozycje ,stojąc na stanowisku, że tylko ogólnopolska umowa zbiorowa może wprowadzić unormowanie stosunków pracy i płacy.

Związek Banków w Polsce uchylił się od bezpośrednich rokowań ze Związkiem Pracowników, wobec czego Związek ten zwrócił się do Min. Opieki Społecznej o interwencję.

Główny inspektor pracy p. Klott podjął się interwencji i po licznych konferencjach zakomunikował Związkowi Pracowników ,że Związek Banków w Polsce odmawia zawarcia umowy zbiorowej, natomiast proponuje złożenie pewnej deklaracji w Min. Opieki Społecznej, która w formie zalecenia obowiązywałaby banki do przestrzegania pewnych norm, dalekich jednak od warunków, jakie stawia Związek Pracowników Bankowych,

Pismo Min. Opieki Społecznej i propozycje Związku Banków były tematem obrad na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Delegatów Oddziałów Związku Pracowników Bankowych z całej Polski. Zjazd jednomyślnie postanowił odrzucić propozycje Związku Banków, domagając się nadal zawarcia *umowy zbiorowej.*

Jednocześnie Zjazd postanowił rozszerzyć akcję na mniejsze banki, oraz domy bankowe, jak również na wszystkie komunalne kasy oszczędności. Zjazd uchwalił prowadzić akcję o uzyskanie umowy zbiorowej wszelkimi dostępnymi środkami aż do strajku włącznie.

Ponieważ kapitaliści dali mało,
muszą płacić konsumenci

W Warszawie odbyło się, pod przewodnictwem prezesa Wł. Byrki, posiedzenie sekcji finansowej Ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele ministerium skarbu monopolów państwowych i zrzeszeń sprzedawców tytoniowych i wyrobów monopolu spirytusowego.

W wyniku obrad ustalono, że zrzeszenia sprzedawców wyrobów zrzeszenia sprzdawców wyrobów tytoniowych i spirytusowych wezwą hurtowników i sprzedawców do współdziałania w akcji pomocy zimowej przy rozsprzedaży konsumentom wyrobów monopolowych znaczków na pomoc zimową. Ustalono przy tym, że przy zakupach przekraczających 1 zł. dołączany będzie znaczek 5 groszowy, a przy zakupach powyżej 2 zł. — znaczek za 10 groszy.

Krwawy epilog bójki sąsiedzkiej
5 osób rannych

Przy ul. Wschowskiej 3 na Woli, w mieszkaniu małż. Rylskich, odbywała się, z okazji „tłustego czwartku", zabawa taneczna. Bardziej podochoceni tancerze, dla dodania sobie animuszu, zaczęli tupać.

Mieszkająca na parterze Stefania Walczyńska, właścicielka domu, oraz syn jej Bronisław, zwrócili małż. Rylskim uwagę. Wynikła ostra wymiana słów, a następnie bójka. Wkrótce poszły w ruch szklanki, talerze, pogrzebacze, szczotki i t. p. Przybycie policji położyło kres walce.

Wezwany lekarz Pogotowia udzielił pomocy 5-ciu osobom. Są to: Walczyńska, syn jej Brnisław, Franciszek Rylski, żona jego Zofia oraz sublokator Dominik Pinda.

Krwawe porachunki
pomiędzy złodziejami

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Aleksandra Miszczaka (Targówek - Osiedle, ul. Skłodowska 8) odbywała się libacja, w której brali udział: Michał Bednarkiewicz (zam. tamże), Edward Skiba (nigdzie niemeldowany) i Tadeusz Lewandowski (szosa Radzymińska 17). Na tle sporu o podział skradzionego przed kilkoma dniami łupu rozpoczęła się pomiędzy kompanami krwawa bójka.

Misczzak i Lewandowski zostali ciężko ranni. Sprawca zbrodni, korzystając z zamieszania i ciemności, zbiegł. Na miejsce przybyła policja i Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć Miszczaka, wskutek przebicia kiszki stolcowej, u Lewandowskiego zaś — 3 rany kłute pleców i prawej ręki. Po udzieleniu pomocy, L. przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego; zwłoki Miszczaka zabezpieczono na miejscu.

Policja zarządziła poszukiwania za zbiegłym zbrodniarzem.

Pobił 2-ch lokatorów

W mieszkaniu dozorczyni domu przy ul. Wolskiej 109, Marii Opala, zjawił się Aria Tugendrajch, właściciel pralni chemicznej w tymże domu. Przyszedł, aby się usprawiedliwić z zarzutów, jakoby wylewał nieczystości na podwórze.

Syn dozorczyni, 24-letni Feliks, znienacka rzucił się na Tugendrajcha, zadając mu 2 rany tłuczone lewego policzka i wybijając ząb.

Gdy na krzyk napadniętego nadbiegła żona, Chana, awanturnik uderzył ją w plecy i porwał wierzchnie ubranie.

Tugendrajch pojechał na opatrunek do Pogotowia, po czym złożył zameldowanie w 22 komisariacie P. P.

Kronika Organizacyjna

ODWOŁANIE.

Dzielnica „Praga". — Walne Zebranie członków Dzielnicy „Praga" wyznaczone na dziś dn. 6 lutego **odwołuje się.** O terminie następnym zostaną członkowie zawiadomieni.

* *
*

Koło Śródmieście zaprasza towarzyszy i sympatyków na „Wieczór Literatury Proletariackiej", który odbędzie się w niedzielę dn. 7.2 o godz. 5, w lokalu Warecka 7, II p.

W programie referat o literaturze proletarjackiej doby obecnej i występy artystyczne Sekcji Dramatycznej Koła „Śródmieście".

PUBLICZNE ODCZYTY SOBOTNIE. W sobotę, 13 b. m., o godz. 8 m. 15 wiecz., w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy (Nowy Świat 38) odbędzie się odczyt tow. Schenkerowej na temat „Czego możemy się nauczyć w sztuce" (z przezroczami).

Jubileusz 75 przedstawień
„Żołnierza Królowej Madagaskaru"

Dziś w sobotę „Żołnierz Królowej Madagaskaru" obchodzi rzadki jubileusz 75 kolejnych przedstawień. Pomimo niedawnych silnych mrozów sala teatru Letniego, doskonale ogrzana zapełnia się codziennie po brzegi. Znakomita gra Zimińskiej i Maszyńskiego zdobywa aplauz widowni i wywołuje kaskady żywiołowego śmiechu.

Jubileusz Konserwatorium Warszawskiego

W styczniu r. b. upłynęło 75 lat od czasu, kiedy popularny w swojej epoce skrzypek Apolinary Kątski założył, wespół z innymi muzykami, Warszawski Instytut Muzyczny, funkcjonujący obecnie jako Państwowe Konserwatorium.

Na liście pierwszych profesorów figurują — prócz Kątskiego — Moniuszko, Nowakowski, Stefani, Minchejmer, Freyer, Quatrini, Brzowski (kuryn Krupińskiego), Noch i Różniecki. Wielu z nich dziś jeszcze żyje w pamięci Warszawy. Zasługi ich jako pierwszych w linii rozwoju instytucji odbiły się mocnym echem na niedzielnej uroczystości odsłonięcia w sali Konserwatorium (w miejscu gdzie dawniej był portret Kątskiego) tablicy pamiątkowej z napisem: „Apolinaremu Kątskiemu, wskrzesicielowi Warszawskiego Konserwatorium w hołdzie — profesorowie i młodzież".

Dzieje uczelni — jak czytamy w specjalnie z okazji uroczystości wydanej broszurce prof. Feliksa Starczewskiego i dr. Stefana Śledzińskiego — sięgają daleko poza siedemdziesięciu pięciu lecie. Na szczególną uwagę zasługują lata 1826 — 29 kiedy rektorem ówczesnej Szkoły Głównej Muzyki był Elsner a jego uczniem — Fryderyk Chopin.

Czasy te jednak od nas odległe wymagają fachowych badań, czekają na swego historyka — muzykologa.

Powróćmy do niedzielnej uroczystości jubileuszowej. Po odegraniu i odśpiewaniu utworów okolicznościowych przez orkiestrę i chór uczniów Konserwatorium p. rektor Morawski streścił krótkie dzieje uczelni, podkreślając ciężki okres jej przedwojennych walk o prawa i lepsze warunki dla rozwoju muzyki polskiej.

W pięknych, z serca płynących słowach przedstawił prof. Wacław Kochański trudności z jakimi borykał się Kątski, gdy w okresie styczniowego powstania (w r. 1861) zbierał skromne grosze na założenie trwałej polskiej placówki muzycznej, w której by mową dźwięków można było wyrazić to czego nie wolno było pod zaborem rosyjskim wypowiedzieć czynem i słowem.

Odsłonięcie tablicy przez p. wiceministra Ujejskiego, odczytanie licznych depesz gratulacyjnych przez prof. Rytla wreszcie dźwięki poloneza szopenowskiego zakończyły uroczystości. Zebrani rozchodzili się pod zgodnym wrażeniem łączności we współpracy wielu pokoleń muzycznych nad wspólnym dziełem budowy kultury artystycznej Polski i jej stolicy.

E. O.

Jeden wóz towaru—do firmy, a jeden - do paserów
Wielkie nadużycia w łódzkiej firmie

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znajdzie się głośny proces o krociowe nadużycia na szkodę wielkiego koncernu Union Textil w Łodzi. Nadużycia trwały w ciągu długich lat i zostały wykryte przypadkowo.

Wozy z towarem, przeznaczonym dla Union Textilu po przyjęciu na dworcu przez urzędników kierowane były częściowo nie do składów fabryki, lecz do... paserów. W aferze brali udział urzędnicy firmy właściciele biura przewozowego pośrednicy oraz paserzy. Wysokość szkód, na jakie narażona została fabryka Union Textil nie dadzą się obliczyć albowiem nie sposób było ustalić, jak długo nadużycia trwały. W każdym razie fabryka Union Textil oblicza swoje straty na wiele setek tysięcy zołtych. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 8-iu uczestników afery oszukańczej na kary po 2 i pół lata więzienia. Od tego wyroku odwołali się skazani i proces o zuchwałą aferę oszukańczą znajdzie się na wokandzie Sądu warszawskiego (Argus).

Nasza rubryka

ZAOFIAROWANIE PRACY.

Potrzeby zdolny student lub studentka, do prowadzenia samodzielnie korespondencji w ciągu dwuch tygodni; 6—8 wiecz. Adres: Ignacy Feller, Twarda 55 m. 8.

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKIEGO udziela nie drogo rutynowana nauczycielka. Konwersacja, przygotowanie do matury, korespondencja. Marymoncka 1b m. 123 lub w Administracji „Robotnika" od godz. 9—4 pp.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Tylko do niedzieli włącznie „Woźny i minister".

W środę 10 b. m. premiera komedii W. Wernera „Ludzie na krze" z udziałem Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI: Dziś w sobotę „Żydówka".

W niedzielę o godz. 3.30 „Noc w Wenecji", operetka J. Straussa; o godz. 8 wiecz. „Pajace" i część koncertowa. Wyst. gośc. Mariny Karklin oraz Divertissement baletowe.

TEATR NARODOWY: dziś „Spad kobierca" Grzymały-Siedleckiego.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Skąpiec" z Solskim.

W próbach „Fiesko" Schillera z Węgrzynem w roli tytułowej, w inscenizacji L. Schillera.

TEATR POLSKI: daje dziś „Wesele Figara", komedię Beaumarchais'go w świetnej inscenizacji A. Węgierki.

W niedzielę o g. 3 pop. „Tessa".

TEATR MAŁY. Dziś „Lato w Nohant" J. Iwaszkiewicza

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty" Pawlikowskiej.

W próbach komedia Durana „3 — 6 — 9" w reżyserii i z udziałem Osterwy.

TEATR LETNI: Dziś cieszący się rekordowym powodzeniem „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR KAMERALNY: gra dziś nową sztukę autora „Matury" W. Fodora „Tajemnica lekarska".

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ: Dziś komedia rumuńska „Zamieszaj".

W niedzielę o godz.4 pop. „Zamieszaj".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś „Cabaretissimo" — karnawał literacki Hemara i Tuwima.

TEATR 13 RZĘDÓW: Nowa rewja „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta—Wino—Dancing".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Dziś komedia muzyczna „Tancerka z Andaluzji".

OPERETKA „8.15" przy ul. Śniadeckich. Dziś „Taniec szczęścia".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): W sobotę i niedzielę o godz. 20 „Kajdany" Sumbatowa, z Gulanicką i Sikiewiczem.

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości. Bielańska 5): Codziennie o godz. 9.15 komedia muzyczna „Błądzące Gwiazdy".

TEATR SCALA (ul. Dzielna 1). Dziś i codziennie sztuka „Miłość i zdrada".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Młynarskiej 2 „Moralność Pani Dulskiej".

Z KONSERWATORIUM. W sobotę o godz. 20.15 wystąpi w sali Konserwatorium z jedynym recitalem znakomity skrzypek włoski Orlando Barera.

„BAJ" kukiełkowy teatr dla dzieci w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę o godz. 16-tej widowisko p. t. „O Raku Nieboraku i Pstrągu Dziwolągu".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14). W niedzielę tylko o 4 pop. po raz ostatni „Pan Twardowski na księżycu" T. Ortyma, z muzyką F. Chopina, S. Moniuszki i Illi Sac.

CYRK BR. STANIEWSKICH. Codziennie 8.15 (we wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15), gościnne występy Cyrku Angielskiego „HARRY".

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Pani Minister tańczy".
ADRIA: „Lekkoduch" z Fred Astaire i Ginger Rogers.
ANTINEA: „Szanghaj" i „Miłość dla początkujących".
AMOR: „Czarownica" oraz „Kryjówka szczęścia".
ACRON: „Bohaterowie Sybiru".
AS: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Zapomniana symfonia".
BAŁTYK: „Orzeł krymski".
BIS: „Zbrodnia i kara" i „Noc na transatlantyku".
CZARY: „Samochód 99" i „Z deszczu pod rynnę".
CAPITOL: „Ich troje".

CASINO: „Barbara Radziwiłłówna" ze Smosarską.

COLOSSEUM: „Noc przed bitwą"
GDYNIA: „Rotmistrz von Werften" i rewia.
ELITE „Mój pan mąż" i „Należę do ciebie".
EUROPA: „Matura".
FAMA: „Rok 2.000".
FORUM: „Bohater" i „Wesołe szaleństwo".
FLORIDA: „Doktór X" i „Mężczyźni wolą mężatki".
FILHARMONIA: „Robert i Gloria".
HOLLYWOOD: „Wiedeń — Londyn" rewia.

HELIOS: „Dwa dni w raju".
ITALIA: „Nie zapomnij o mnie".
IMPERIAL: „Sylwetka".
KOMETA: „Skowronek" z M. Eggerth.

LOS: „Sequoia".
MASKA: „Casino de Paris" i „Stworzona do całowania".
MINERWA: „Manewry miłosne" i „Poławiacze skarbów".
MAJESTIC: „30 karatów szczęścia".

METRO: „Rose Marie" i rewia.
MEWA: „Rose Marie" i „Śladami indian".
MUCHA: „Hotel Savoy" i „Grunt to farsa".
NOWA TOMBOLA: „Kapitan Blood" i „Byli sobie dwaj hultaje".
KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 6: „Mayerling".

OKO PRASKIE: „Tajna brygada" i „Niesamowity dom".
PAN' „Kochana rodzinka" z Flipem i Flapem.

PETIT TRIANON: „Czarny anioł" i „Głos serca".
POPULARNY: „Czarne perły" i rewia.
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Maria Stuart".
RIALTO: „Tydzień przed ślubem".
RIVIERA. „Straszny dwór".
RENA: „Śmiertelny skoko" z Harry Peelem.
ROMA: „Dla Ciebie, Mario!"
ROXY: „Tajna brygada".
SFINKS: „Jej pierwsza miłość".
SOKÓŁ: „Bolek i Lolek".
SORRENTO: „Młody las" i rewia.
STUDIO: „Pałac we Flandrii".
STYLOWY: „Królowa tańca".
ŚWIATOWID: „Szampański walc".
TON: „Mały lord".

UCIECHA: „Ada, to nie wypada".
UNIA: „Bolek i Lolek" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.